Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8484 — Lwów, sobota 28 kwietnia 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Piloci nasi rozpoczną lot do Ameryki

Drugi dzień procesu małoletnich sabotażystów ruskich. - Briand wycofuje się narazie z życia politycznego. - Skandaliczna demonstracja przeciw Stresemannowi. - Zwycięstwo tezy polskiej w Hadze. - Sprzedał własną teściowę do domu rozpusty.

CALONDER COFA SIĘ.

Genewa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Prez. Calonder przybył do Genewy i pertraktował z gen. sekretarzem Ligi Nar. oraz naczelnikiem wydziału mniejszości narodowych. Następnie odbył konferencję z polskim delegatem do Ligi Nar. Rokowania te mają charakter poufny. W kołach zbliżonych do Ligi Nar. twierdzą, że **Calonder zdecydował się porzucić swe stanowisko na G. Śląsku na skutek przedstawień generalnego sekretarza Ligi Nar.**

—o—

NIE BĘDZIE POLITECHNIKI W KATOWICACH.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość o zamierzonem przez rząd utworzeniu w Katowicach Politechniki, **nie odpowiada prawdzie. Rząd trzeciej Politechniki tworzyć nie zamierza.**

ŁÓDŹ DOSTANIE POŻYCZKĘ ANGIELSKĄ.

Łódź, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym prezydent Łodzi Ziemięcki **podpisał umowę o pożyczkę 5 milj. dol. z konsorcjum banków angielskich** na dokończenie sieci kanalizacyjnej i na budowę domów mieszkalnych.

ŚWIĘTO FLOTYLI PIŃSKIEJ.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) 27. bm. marynarka wojenna w Pińsku obchodzi święto flotyli rzecznej, ustanowione na pamiątkę zwycięskiej bitwy w kwietniu 1920 pod Czarnobylem.

PRZYGODA STATKU WŁOSKIEGO KOŁO HELU.

Gdańsk, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wedle doniesień pism tutejszych, wczoraj w nocy parowiec włoski o pojemności około 2000 ton najechał z powodu mgły na mieliznę w pobliżu Jastarni, na półwyspie Hel.

—o—



KROKODYL UPROWADZONY W FUTERALE.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Zjazd dyplomatów sow. w Moskwie.

ZMIANA POLITYKI WOBEC PAŃSTW ZACHODNICH?

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). „Germania" donosi z Moskwy, że rozpoczęła się obecnie konferencja ambasadorów i posłów sowjeckich, którzy zostali powołani do Moskwy. W konferencji tej biorą udział: **Lorenc** z Rygi, **Bogomołow** z Warszawy, **Kresteńskij** z Berlina, **oraz Aleksandrowskij** i **Kołłontaj.** Pozatem przybyć mają **Dowgalewskij, Trojanowskij** i **Suryn.** „Germania" twierdzi, że **konferencja ta ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż rząd sowjecki dąży prawdopodobnie do zmiany swej polityki wobec zachodu i do szerszego rozwinięcia stosunków z krajami wschodnimi.** Jak twierdzi dalej dziennik, żadne zmiany personalne na sowjeckich placówkach zagr nie są obecnie przewidziane.

—o—

TOGI SĘDZIOWSKIE OD R. 1929.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). Ukazały się notatki, jakoby min. sprawiedliwości miało wkrótce wprowadzić dla sędziów i prokuratorów togi. Wiadomości te nie są ścisłe. Togi mają być wprowadzone nie wcześniej, jak 1. stycznia 1929. Min. sprawiedliwości jeszcze nie ustaliło szczegółów stroju urzędowego sędziów i prokuratorów.

—o—

KSIĘGA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Z inicjatywy komitetu „Raut bez rautu" w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego wydano księgę pamiątkową, obejmującą 120 dużych kart, na których kilka tysięcy osób z Warszawy złożyło swe podpisy, składając równocześnie datek jako opłatę za bilet na „raut bez rautu". Z datków tych powstała **kwota 23 tys. 348 zł. 85 gr.** która w najbliższym czasie wręczona będzie Panu Marszałkowi. Całość robi wrażenie starej biblji. Oprawna jest w skórę z ozdobami złotemi w stylu 18. w.

LEKARZE KASY CHORYCH SPRAWCAMI NADUŻYĆ.

Praga, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W Koszycach wykryto wielkie nadużycia w Kasie chorych, która oblicza swe straty na miljon koron. 6 lekarzy na blankietach chorych wypisywało wizyty, których ci nie odbywali. Przeciwko winnym wszczęto dochodzenia karne. Jeden z nich zwrócił Kasie chorych 60.000 koron.

—o—

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W TRACJI.

Ateny, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj około 11 i pół wiecz. dały się odczuć **nowe silne wstrząśnienia ziemi w Tracji, w szczególności w okolicy Adrjanopola. Również w Konstantynopolu** odczute zostały lżejsze wstrząśnienia ziemi, podobnie jak w okolicach tego miasta.

Przemysł się rozwija, handel wegetuje.

NAFTA „CESARSKA“ DLA OBCYCH, GORSZA DLA SWOICH. — WYSOKA STOPA PROCENTOWA. — ZAGWOŹDŻENIE HANDLU WEKSLAMI — NACISK ŚRUBY FISKALNEJ. — STWORZYĆ TANI KREDYT DLA KUPIECTWA!

Lwów, 27. kwietnia.

Expose, które min. Kwiatkowski wygłosił na komisji budż. o sytuacji naszego handlu i przemysłu polega na prawie równomiernem rozłożeniu świateł i cieni i tem różni się poniekąd od wypowiedzeń dawniejszych, przeznaczonych dla szerszego społeczeństwa. Tendencją tych ostatnich było niewątpliwie rozbudzenie nastrojów jeśli nie optymistycznych, to w każdym razie dodających otuchy i chęci do dalszych wysiłków. Natomiast celem przemówienia w komisji budżetowej było poza stroną czysto informacyjną również **uprzedzenie i uchylenie ostrza krytyki.**

A pole do krytyki może nie rządu, ale stosunków jest nader obszerne. Minister przyznał ze swej strony kilka niedomagań bardzo poważnych. I tak stwierdził, że za premje eksportowe nafty i węgla płaci nadal konsument krajowy i płacić będzie, ponieważ jest to **„zło konieczne“.** Dodać wypada, że podobnie ma się sprawa z cukrem, a także, że konsument krajowy ponosi nietylko **różnicę ceny,** ale również **różnicę gatunku.** Ci, którzy używają oświetlenia naftowego i żalą się na niski gatunek nafty, nie wiedzą może, że jest on specjalnie do użytku wewnętrznego, Zagranica, żądająca lepszego towaru, otrzymuje t. zw. naftę silnopłomienną, zbliżoną do dawnej t. zw. „cesarskiej“.

Przyznał dalej p. minister, że bez zmiany trwa ciasnota rynku pieniężnego i wysoka stopa dyskontowa, że zagadnienie bezrobocia utrzymuje się na prawie niezmiennym poziomie. A wreszcie **stwierdził fakt drożyzny,** określając ją jako „spekulacyjne układanie się cen w niektórych gałęziach produkcji“. Nie wiemy, o jakie gałęzie tu chodzi, bo konsument odczuwa drożyznę wszystkiego. **Tanim pozostał tylko jeden towar: praca.**

Gdy z drugiej strony uszeregujemy wszystkie plusy, a zatem rozwój hutnictwa, wspaniałe postępy, jakie czyni komunikacja morska — otrzymamy obraz ogólny, **wykazujący poprawę, ale daleki od stanu idealnego.** Należy przytem w tej ogólnej ocenie rozgraniczyć od siebie dwie dziedziny, **niewspółmiernie idące naprzód, tj. przemysł i handel.**

Przemysł, o ile to możliwe jest na tle ogólno-światowego kryzysu, **wszedł na dobrą drogę.** Reorganizuje się i usprawnia, zdobywa z trudem, ale stale nowe rynki zbytu. Przemysł, szczególnie wielki, **znalazł wreszcie dostęp do długoterminowego kredytu,** jeśli nie w kraju, to za granicą.

Tego nie można powiedzieć o handlu. **Handel nie wyszedł jeszcze z martwoty.** Żyje bytem wegetatywnym, nie mając środków na inwestycje, na ulepszenia organizacyjne. **Zagwoździony krótkoterminowymi wekslami,** trapiony stagnacją, **nietylko nie korzysta z przywilejów, jakimi otacza przemysł państwowy protekcjonalizm, ale ustawicznie walczyć musi z naciskiem śruby fiskalnej,** która tu, w sklepach i kramach wyciska najbezwzględniej swą daninę. Zarówno fiskalizm państwowy, jak samorządowy nie przestał uważać handlu **za najwdzięczniejszy objekt podatkowej eksploatacji.**

Stanowisko to jest błędne i szkodliwe. I jeśli p. minister Kwiatkowski, poświęcający tyle uwagi losom przemysłu, pamięta o tem, że jest również piastunem teki handlu, **winien pierwsze swe kroki skierować do Ministerstwa skarbu.** Tu bowiem ukryte są jeśli nie główne, to bardzo poważne przyczyny niedomagań naszego życia handlowego.

Dalszym krokiem naprzód będzie stworzenie źródeł taniego kredytu dla kupiectwa. Bez tych dwóch warunków, **bez reformy systemu podatkowego i udostępnienia kredytów niema mowy zarówno o podniesieniu handlu w Polsce, jak o racjonalnej walce z drożyzną.**

Piloci polscy rozpoczną lot nad Atlantykiem.

PRZYGOTOWAWCZY TRENING NAD FRANCJĄ.

Le Bourget, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). Przybyli tu na samolocie transatlantyckim, dwupłatowcu (motor 650 HP.) lotnicy polscy **major Idzikowski i pilot Kubala, którzy mają zamiar dokonać lotu z Paryża do N. Jorku.** Wczoraj dokonali oni próbnego lotu na wysokości portu Rochefort z obciążeniem 5.000 kg. **Lot rozpoczął się o 5 rano a zakończył się o 5 popołudniu.** Z wyników lotnicy byli bardzo zadowoleni. Jutro, oraz w ciągu 10 dni następnych lotnicy polscy **dokonają dalszych lotów próbnych na wysokości Cherbourga,** przyczem obciążenie samolotu **zwiększone będzie do 6.000 kg.** Załoga polskiego samolotu odnosi się **z jak największem zaufaniem do swego aparatu, którego przeciętna szybkość wynosi 180 km. na godzinę i który zdolny jest dokonać lotu bez lądowania długości 8.500 km.**

Herriot zabiega o następstwo po Briandzie.

BRIAND NA RAZIE WYCOFA SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Paryż, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). Choroba Brianda jest przedmiotem niepokoju wśród otoczenia ministra. Gorączka utrzymuje się od kilku dni na wysokości 39 st. „L'Humanite“ donosi, że ubiegłej nocy stan chorego był tak groźny, że **obawiano się nawet o życie Brianda.** W związku z tem dzienniki donoszą, że **w łonie gabinetu Poincarego zajdą poważne zmiany.** Poincare ma przekazać **tekę finansów p. Tardieu,** sam zaś obejmie **resort spraw zagranicznych w miejsce Brianda,** który wycofa się chwilowo z życia politycznego. Sprawa komplikuje się o tyle, że **o portfel spr. zagranicznych zabiega również Herriot,** który zdecydowany jest nawet **wystąpić z gabinetu,** gdyby mu nie oddano tej teki.

Niemieckie baterje zakopane w ziemi

WYKRYTO NA TERENIE OKUPACJI FRANCUSKIEJ POD MOGUNCJĄ.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). Podczas rozpraw w procesie szczecińskim gen. Pawels przyznał, iż Reichswehra **prowadziła nieraz grę dwulicową, ukrywając broń, którą należało wydać komisji aljanckiej.**

Równocześnie jedna z agencyj niem. doniosła wczoraj, że w lesie Bodenheim pod Moguncją **wykryto baterje dział niemieckich, zakopane w ziemi podczas odwrotu.** Obecnie francuskie władze okupacyjne zajęte są **wydobywaniem tych.** Jak stwierdzono, wydobyte lufy i lawety są w stanie **nadającym się do użytku.**

W sobotę witamy króla Amanullacha.

OBFITY PROGRAM POWITAŃ I PRZYJĘĆ URZĘDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (ps) Program wizyty króla Afganistanu i królowej jest następujący: W sobotę nastąpi powitanie gości królewskich na granicy polskiej przez przedstawicieli Prezydenta Rzpltej i władz. Ze stacji granicznej Zbąszyn odjedzie para królewska **pociągiem nadzwyczajnym do Warszawy.** W niedzielę rano przybędą Goście **na dworzec główny, gdzie powitani będą przez Prezydenta Rzpltej, rząd, władze cywilne i wojskowe,** poczem orszak uda się do pałacu Rady min. W godzinach rannych nastąpi **wymiana wizyt** między parą królewską a p. Prezydentem Rzpltej i p. Prezydentową. Król Amanullah **złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza,** poczem Prezydent Rzpltej podejmować będzie w ścisłem gronie śniadaniem parę królewską. W godzinach popołudniowych nastąpi przedstawienie Gościom korpusu dyplomatycznego w Pałacu Rady min. Pozatem odbędą się **konkursy hippiczne** w Parku Łazienkowskim. Wieczorem obiad galowy na Zamku i raut. W poniedziałek p. min. Zaleski podejmować będzie parę królewską śniadaniem, popołudniu odbędzie się śniadanie wydane przez miasto Warszawę, a wieczorem przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim.

———o———

WIELKIE ZAMÓWIENIA AFGAŃSKIE W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (ps) Wedle doniesień berlińskich kół, król Amanullah odbył tymi dniami w Berlinie kilka konferencji z przemysłowcami niemieckimi, w rezultacie których poczynił **olbrzymie zamówienia.** Król kupił **kilka samolotów,** dalej dał zlecenie na **kompletne urządzenie fabryki cukru i fabryki przetworów chemicznych.** Ponadto kompetuje o kompletne urządzenie fabryki wyrobów tekstylnych, jak również dostawę szyn i innych materjałów potrzebnych do budowy kolei.

———o———

MGR. PACELLI KARDYNAŁEM.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Rzymu o mającem nastąpić przyznaniu kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi w Berlinie msr. Pacelli. Msr. Pacelli zostanie mimoto w Berlinie jako pronuncjusz.

———o———

FLAGA NIEMIECKA NA WIEŻY EIFFLA.

Paryż, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Na platformie II. piętra wieży Eiffla **ujęto** dwu Niemców **Johanna Meyera i Aug. Sachsa** w chwili, gdy wspinali się po zewnętrznej stronie wieży, **by na szczycie jej zatknąć flagę niemieckich związków sportowych.** Przed paru laty Meyer podczas nocy karnawałowej wspiął się na szczyt katedry kolońskiej.

———o———

USTALAJĄ CENĘ BILETU JAZDY NAD ATLANTYKIEM.

N. Jork, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Komandor Burmey, który znajduje się w Stanach Zj. celem zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach oświadczył, że przelot na sterowcach przez Atlantyk, co ma nastąpić w lecie roku przyszłego **kosztować będzie conajmniej 1000 funtów.** Burmey wyraził nadzieję, że cena biletu ustalona zostanie na 200, a może nawet 100 funtów.

———o———

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Borysław, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Cena gazoliny 5.50 dol. za 100 kg. loco st. Borysław bez podatku. W szybie „Aldona III.“ (Galicja) w Mraźnicy dowiercono się już produkcji w łupkach melinitowych, która się ustaliła na około 10.000 kg. (1 cyst.) na dobę. Firma „Limanowa“ montuje szyb „Gdańsk“ na lewobrzeżnych terenach Mraźnicy obok Sasyka.

———o———

Stan naszych środków komunikacyjnych

WICEMINISTER KOMUNIKACJI CZAPSKI NA KOMISJI BUDŻETOWEJ. — DODATNIE STRONY POLSKIEGO KOLEJNICTWA. — ROZBUDOWA LINJI LOTNICZYCH. — W DYSKUSJI PODKREŚLONO CIĘŻKIE POŁOŻENIE KOLEJARZY. — SPRAWA KOMERCJALIZACJI KOLEI. — NADUŻYCIA W „ORBISIE“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. kwietnia. (ps). Sejmowa komisja budżetowa **wzięła pod obrady budżet Min. Komunikacji.** Chorego min. Romockiego zastąpił p. **wiceminister Czapski**, który przedstawił w ogólnych zarysach położenie polskich kolei państwowych. Na wstępie wskazał na zniszczenie, jakie zastało kolejnictwo nasze w pierwszych początkach swej działalności. Prace w kierunku odbudowy doprowadziły obecnie do tego, że około **72 proc. rozmaitych objektów odbudowano, naprawiono siecie kolejowe, mosty, trasy kolejowe itd.**

Przechodząc do samej gospodarki zaznaczył, że zjawisko, które notują koleje innych państw, jest także i u nas. **Oto ruch pasażerski nie przynosi dochodu.** W obecnym postępie technicznym koleje mają do zwalczenia konkurencję autobusów i automobili. Ażeby ją zwalczyć, nie pozostaje kolejom nic innego, jak dostarczyć publiczności podróżującej jak najwięcej warunków dogodnej podróży i **podnieść prędkość pociągów.** Czynione są starania, ażeby **zniszczone i stare wagony usunąć na linjach głównych.** Na linjach pobocznych muszą być używane wagony dawnych typów. **Jeżeli idzie o regularność ruchu pasażerskiego, Polska uzyskała wyniki dobre i spotyka się w tej dziedzinie z uznaniem zagranicy.** Za pośrednictwem zawartej konwencji Polska posiada rozmaite **bezpośrednie komunikacje z państwami ościennemi**, jak również **komunikację tranzytową.** Ruch towarowy w Polsce jest przeważnie masowy, połowę tego ruchu stanowi węgiel, drzewo i produkty rolnicze.

Kolejnictwo musi przestrzegać zasady **naukowej organizacji pracy:** Parowozy muszą być wyzyskane w jak największym stopniu, bo pociągi powinny być obciążone jak najbardziej. **Pod względem stosowania tych zasad jesteśmy pierwsi w Europie.**

Następnie p. wiceminister przedstawił **inowacje**, jakie przeprowadzone będą w taborze kolejowym w bież. roku. Poczyniono zamówienia na **świeże wagony metalowe, usuwa się tabor z dawnych czasów, a wprowadza własny tabor polski,** wzorowany na najlepszych europejskich przykładach.

P. wicemin. poruszył **stan lotnictwa w Polsce, które jest deficytowe. Lotnictwo ma jednak wielkie znaczenie dla Polski,** mającej tylko 40 km. wybrzeża morskiego, gdyż jest to **wolny wylot na świat.** Społeczeństwo nasze odnosi się jeszcze wciąż **z pewnem niedowierzaniem do komunikacji powietrznej.** Czynimy starania, aby dojść **do własnych typów samolotów i własnego ich wyrobu.** W roku bież ma być wprowadzona **linja powietrzna Warszawa—Wilno, przedłużona linja powietrzna Lwów—Rumunja, połączenie lotnicze z Niemcami oraz odcinek lotniczej linji Londyn—Indje przez Polskę.** Pozatem projektowane jest wprowadzenie **nowych linji kolejowych**, a to na przestrzeni Herby—Inowrocław i Bydgoszcz—Gdynia.

Następnie przemawiał **referent budżetu pos. Kaczanowski** (PPS), poczem rozpoczęła się dyskusja.

P. **Krzyżanowski (Jedynka)** omawiał sprawę projektu **komercjalizacji kolei,** nawiązując do wersji, że podobno rząd zrezygnował z zamiaru komercjalizacji. Wiadomo jest, że **w rokowaniach o pożyszkę kolejową** istnieją trudności, spodziewać się jednak należy, że będą one usunięte.

P. **Chądzyński** twierdzi, że pod względem finansowym i organizacyjnym uporządkowanie nie nastąpiło. **Komercjalizacja kolei pozostaje sprawą martwą.** W tej dziedzinie może tylko pomóc **kapitał zagraniczny, który przyszedłby w charakterze udziałowca,** do czego rząd nie może dopuścić. Mówca zajmuje się **położeniem pracowników kolejowych, zaznaczając, że gdyby szefem rządu był kto inny, aniżeli Marsz. Piłsudski, to dawno mielibyśmy strajki na kolejach. Pracownicy kolejowi mają płace niedostateczne przy niezwykłem obciążeniu pracą.**

P. **Szydłowski** (Piast) rozpatruje zagadnienia kolejowe z punktu widzenia **świata przemysłowego,** domaga się przyspieszenia prac biura rewizji taryfy towarowej, budowy drugiej linji kolejowej Katowice—Kiwerce.

P. **Kornecki** (ZLN.) żali się, że **kolejarze nie otrzymują nawet tego, co im przyznaje ustawa.** Zajmuje się kwestją **ulg kolejowych** i prosi o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że w ostatnich czasach zwiększono znacznie ilość biletów bezpłatnych dla wojska.

Następnie p. **Kuryłowicz** (PPS.) wypowiedział się za **komercjalizacją kolei przy utrzymaniu jednak gospodarki w rękach rządu polskiego.** Pracownicy kolejowi z niepokojem oczekują **rozstrzygnięcia losów koleji,** uporządkowanie prawnego ich stosunku jest pilną potrzebą i przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy. Zajmuje się sprawą **nadużyć w „Orbisie“,** które przysporzyły skarbowi państwa **straty 3 miljonów,** przyczem władz naczelnych tego towarzystwa **nie pociągnięto do odpowiedzialności.**

Zwycięstwo tezy polskiej w Hadze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (ps). Dziś ogłoszono orzeczenie Międzyn. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Trybunał wyraża pogląd, że **Polska uprawniona jest do interpretowania postanowień konwencji genewskiej w ten sposób, że przynależność nie jest zależna od woli subjektywnej danej osoby, lecz od przesłanek objektywnych, jakiemi są m. i. język używany potocznie przez daną osobę.** Wobec tego uniemożliwione będzie na przyszłość, **by dana jednostka pod wpływem presji zewnętrznej mogła zmienić raz stwierdzoną przynależność językową.** Pozatem wyrok stwierdza, że **odmowa władz przydzielenia dzieci polskich do szkół mniejszościowych, nie jest sprzeczna z konwencją genewską.**

Skandaliczne przyjęcie Stresemanna.

W MONACHJUM DEMONSTRANCI NIE DOPUŚCILI GO DO GŁOSU.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Stresemann wczoraj w Monachjum na zgromadzeniu wyborczem miał wygłosić przemówienie jako kandydat partji ludowej. Przybyło około 3000 osób. Przeważnie byli to zwolennicy Hittlera, którzy nie chcieli dopuścić Stresemanna do głosu, wznosząc bezustannie okrzyki: **„Mason, sprzedał się Anglji“** i t. p., poczem zaczęli śpiewać „Wacht am Rhein“ i „Deutschland, Deutschland über alles“ tak, iż Stresemann po nieudałej próbie przemawiania **rzucił wreszcie z gniewem rękopis swej mowy i opuścił salę.** Policja i organizatorzy zebrania zupełnie zawiedli

Przed świętem 3 go Maja.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Lwów 27. kwietnia.

Sejm Konstytucyjny, wskrzeszając nadawanie orderu „Virtuti Militari“, ustawą z dnia 1. sierpnia 1919 r., ustanowił dzień 3. maja, jako rocznicę wiekopomnej Konstytucji z roku 1791, w której obronie inicjatywa do stworzenia tego orderu powstała — dniem święta orderu „Virtuti Militari“.

Wszyscy kawalerowie orderu „Virtuti Militari“, oficerowie i szeregowi (zawodowi — wolni w tym dniu od służby, rezerwowi i w stanie spoczynku), zechcą zgromadzić się w czwartek dnia 3. maja b. r. o godzinie 8.30 na Rynku, po prawej stronie ołtarza polowego, za najstarszym rangą oficerem — kawalerem orderu „V. M.“, celem wysłuchania mszy św., poczem przejdą na plac Halicki na defiladę wojska, policji państw. i przysposobienia wojskowego.

Poranek dla żołnierzy w kinoteatrze „Palace“.

W dniu 2. maja b. r., o godzinie 12-tej urządza Dyrekcja kinoteatru „Palace“ poranek dla przeszło tysiąc żołnierzy z oddziałów naszego garnizonu.

Podkreślamy z uznaniem, że Dyrekcja tego kinoteatru zawsze, przed każdą uroczystością państwową, urządza tego rodzaju poranki dla wojska, czyni to bezinteresownie, niezwykle chętnie — w pełnem zrozumieniu doniosłości i w szczerej chęci popierania akcji kulturalno-oświatowej w wojsku.

W programie poranku: patrjotyczne przemówienie jednego z oficerów, odegranie hymnu narodowego, oraz wyświetlenie odpowiedniego filmu dla żołnierzy.

Przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ dla żołnierzy.

W dniu 2. maja b. r. w godzinach popołudniowych odbędzie się w miejskim Teatrze Wielkim przedstawienie wyłącznie dla żołnierzy lwowskiego garnizonu, którzy — dzięki niezwykłej, a stałej życzliwości i ofiarności dla wojska naszych władz miejskich, w szczególności Komisarza Rządu p. Jana Strzeleckiego, wraz z Dyrekcją teatrów miejskich z p. dyrektorem Trzcińskim — rozkoszować się będą tem przepięknem widowiskiem historyczno-ludowem, które z pewnością utkwi im na zawsze w pamięci.

Przed rozpoczęciem przedstawienia będzie wygłoszone przemówienie patrjotyczne jednego z oficerów, poczem orkiestra wojskowa odegra hymn narodowy i przygrywać będzie w antraktach.

POS. MAIONI U MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. kwietnia. (ps.) **P. min. spraw zagran. Zaleski przyjął dziś posła włoskiego Maioniego, który powrócił z urlopu.**

ANGIELSKI PAROWIEC ZE ZŁOTEM SOWJECKIEM.

Ryga, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Libawy parowiec ang. „Baltabor“, wiozący **ładunek złota sowjeckiego** w sztabach, wartości 600 miljonów rubli. Dziś „Baltabor“ odjechać ma do Londynu.

—o—

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

P. kom. Strzelecki o swoich rządach.

SPRAWA TEATRALNA. — ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE. — WSZYSTKO JEST DOBRZE TAK, JAK JEST. SPRAWY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Lwów, 27. kwietnia.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej naznaczone na godzinę 8, rozpoczęło się dopiero o godz. ½9-tej.

Na wstępie sen. **Thulie** wniósł interpelację **w sprawie teatralnej**, a mianowicie, czy **p. komisarz zamierza skorzystać z prawa wypowiedzenia dyrektorowi kontraktu z dniem 1. maja, aby sobie zastrzec wolną rękę na przyszłość, oraz czy zadecydowane zostało wydzierżawienie teatru.**

Kom. **Strzelecki** odpowiedział, że po zbadaniu kontraktu doszedł do przekonania, że **termin wypowiedzenia upływa dopiero**

z dniem 1. czerwca,

do tego czasu zaś komisja dla spraw teatralnych, która odbyła 3 posiedzenia, ukończy swe prace **i zgłosi odpowiedni wniosek co do przyszłego prowadzenia teatrów.**

Następnie **kom. Strzelecki** odpowiadał na **interpelacje wniesione na poprzedniem posiedzeniu.**

Na interpelację nadr. **Brzeskiego w sprawie wycinania drzew w parkach miejskich,** odpowiedział p. komisarz pociechą, że wprawdzie **drzewa wycięto,** ale... to nie były topole nadwiślańskie, lecz osiki. Sprawę wycinania drzew koło Ossolineum zbada specjalna komisja.

Na interpelację r. **Żelaszkiewicza w sprawie drożyzny**

materjałów budowlanych,

wyjaśnia p. komisarz, że **miasto niema wpływu na regulowanie tych cen,** będzie się jednak starał za pośrednictwem Komitetu rozbudowy **uzyskać porozumienie z producentami cegieł.**

Co do **sprawy chleba i rezerw zbożowych** (interpelacja r. Bilbla) p. komisarz stałuowo stwierdził, że **nie jest obowiązany zajmować się sam Komisją cennikową i wystarczy, jeżeli losy**

cen chleba

powierzy r. Stobieckiemu (!).

Z dalszych wywodów p. komisarza wynikało, że **obecny stan rzeczy w tej mierze uważa za doskonały i żadnych zmian przeprowadzać nie zamierza ani w stosunku do fabryki „Merkury", ani w żadnym innym kierunku.** Wreszcie p. komisarz wyraził przekonanie, **że procent przyznany kupcom przy sprzedaży chleba jest wystarczający.**

Po odpowiedzi, udzielonej przez p. komisarza prof. **Chylińskiemu** w sprawie sporządzenia list wyborczych, przystąpiono do porządku dziennego.

Zatwierdzono dwie sprawy drugą uchwałą, poczem prof. **Chyliński referował sprawę przyczynienia się gminy m. Lwowa do kosztów utrzymania**

szkoły lotniczej w Skniłowie.

Szkoła ta mająca wielkie znaczenie dla lotnictwa, ma być subwencjonowana częściowo **przez rząd oraz przez Woj. L. O. O. P.** Uchwalono udzielić tej szkole **na rok 1928/29 subwencji w wysokości 36.000 zł.** Druga część wniosku na zapewnienie ze strony gminy takichże subwencyj na lata następne, odroczono do następnego posiedzenia.

Z referatu prof. **Chylińskiego** uchwalono w dalszym ciągu: **przyznać nauczycielkom zajętym w miejskich przedszkolach wynagrodzenie za czas wakacyj.**

Sługom szkolnym, usługującym w miejskich szkołach zawodowo-dokształcających i w miejskiej szkole przemysłowej uchwalono **podwyższyć wynagrodzenie z 6 na 8 zł. od oddziału,** co ogółem wyniesie **9 i pół tys. rocznie więcej w budżecie gminy.**

Nakoniec ks. dr. **Szydelski** referował sprawę **budowy we Lwowie „Ośrodka zdrowia".** Plan, który przedstawiliśmy szczegółowo we wczorajszym numerze naszego pisma, zatwierdzono po myśli wniosków Magistratu.

—o—

Jubileusz 30-letniej pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego.

POSIEDZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO. — DYSKUSJA W SPRAWIE UCZCZENIA JUBILATA NAGRODĄ LITERACKĄ MIASTA LWOWA.

Lwów, 27. kwietnia.

Dnia 25. bm. w salach Izby rękodzielniczej odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w sprawie obchodu **30-lecia pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego,** w którem wzięli udział przedstawiciele **sfer literackich, artystycznych i naukowych** naszego miasta, obok reprezentantów **władz, prasy i mieszczaństwa.**

Narady zagaił prezes Zawodowego Związku Literatów we Lwowie **prof. dr. Władysław Kozicki,** zapraszając na przewodniczącego Komitetu prezesa Tow. Dziennikarzy **Bronisława Laskownickiego.**

Po wstępnem omówieniu programu uroczystości, która się odbędzie

w sobotę dnia 5. maja,

wyłoniła się dyskusja w sprawie uczczenia jubilata **nagrodą literacką miasta Lwowa** za całą jego działalność **związaną tak ściśle z naszem miastem.** Na wniosek **red. Michała Rollego** i w dyskusji, w której brali udział: **dr. W. Chojnacki, red. St. Czarnecki, dyr. Czarnowski, dr. A. Domaszewicz, dyr. Grossman, dyr. M. Guzecki, red. H. Hescheles, nadrad. Hieżyk, Józef Jedlicz, red. Konarski J., Z. Kurczyński, red. B. Laskownicki, Ostap Ortwin, prezes T. Polak, W. Raort, dyr. T. Trzciński, F. Wygrzywalski, prezes ZASP Zabielski, Jan Zahradnik i H. Zaremba,** zapadła jednogłośna uchwała, że Komitet zwraca się do czynników kompetentnych z prośbą o **bezwzględne poparcie sprawy przyznania w tym roku nagrody literackiej** miasta Lwowa Henrykowi Zbierzchowskiemu.

W toku dalszej dyskusji uchwalono powołać **dwa subkomitety prasowo-gospodarczy i teatralny.** Po wszelkie informacje w sprawie Obchodu należy się zwracać do kancelarji **Sekretarjatu Koła liter.-art. i Kasyna miejsk. we Lwowie.**

Podatek od szyldów i reklam nie będzie wprowadzony.

TRJUMF AKCJI „GAZETY PORANNEJ".

Lwów, 27. kwietnia.

(jp.) Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że głos nasz, domagający się względów **na wytrzymałość finansową płatników** przy obmyślaniu miejskich planów podatkowych znajduje oddźwięk w **Radzie Przybocznej, złożonej przecież z obywateli, mających zrozumienie dla stosunków panujących w naszem mieście.**

Dowód takiego zrozumienia dała na wczorajszem posiedzeniu **Komisja budżetowa, odrzucająca projekt p. kom. Strzeleckiego wprowadzenia podatku od szyldów i reklam.**

Na tem samem posiedzeniu uchwalono **budżet nadzwyczajny na rok 1928/29 w wysokości 15.712 tys. zł.**

Miljon ulów w Polsce.

NIE POKRYWA ZAPOTRZEBOWANIA MIODU. — BRAK ORGANIZACJI W NASZEM PSZCZELNICTWIE.

Lwów, 26 kwietnia.

(e) Mało kto wie, że pszczelnictwo w Polsce stanowi **ważną gałąź gospodarstwa rolnego.** Najnowsze statystyczne obliczenia wykazały, że **mamy ogółem około 1.000.000 pni pszczelich,** przyczem wydajność pasiek naszych nie **przenosi 10 kg z ula.** Produkcja miodu przy zastosowaniu nowoczesnej gospodarki w ulach rozbieralnych, dostosowanych do naszego klimatu, winna być **dwukrotnie większa.**

Jak dotąd **handel miodem** u nas nie jest jeszcze uregulowany, przechodzi przez ręce **wielu pośredników** i zanim dotrze do spożywcy — ulega prawie z reguły zafałszowaniu.

Wina to naszych pszczelarzy. Chociaż mają możność stale obserwować ruchliwe życie pszczół — sami są mało przedsiębiorczy i ospali. W ostatnich czasach jednak zawiązało się kilka **spółdzielni** pszczelniczych, które mają na celu dostarczanie miodu wprost od producentów.

Warto zaznaczyć, że właściciele sadów w Stanach Zj. obecnie tak niezwykle cenią usługi pszczół, przy zapładnianiu drzew owocowych, że wynajmują pasieki na czas kwitnienia drzew owocowych. Obliczają oni, że pszczoły jednego tylko ula o 100 dolarów zwiększają urodzaj w sadzie.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. kwietnia. (ps.) P. Marsz. Piłsudski pozostaje nadal w kuracji w szpitalu Ujazdowskim. Stan zdrowia Marszałka jest dobry, jednakowoż przepisana kuracja i wypoczynek wymaga pobytu w szpitalu. P. Marszałek narazie nikogo nie przyjmuje.

—o—

LOTNICY NIEMIECCY PORZUCILI „BREMEN".

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.). Z Green Island otrzymano wiadomość, że **lotnicy niemieccy porzucili zamiar kontynuowania lotu na samolocie „Bremen" i odlecieli dziś rano z wyspy na kontyngent amerykański na samolocie ratowniczym amerykańskim, przybyłym z N. Jorku.**

—o—

WULKAN KRAKATOA ZNÓW WYBUCHA.

Batawia, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wulkan Krakatoa jest znowu czynny. W ciągu ostatnich 24 godzin zauważono 30 pojedynczych wybuchów, z których jeden osiągnął wysokość 700 stóp.

—o—

PRÓBNY LOT GUILBAUDA.

Cherbourg, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Lotnik Guilbaud, który dokonywa na swoim aeroplanie próbnego lotu przed zamierzonym lotem przez Atlantyk odleciał dziś o godz. 4.50 do Bizerty.

—o—

UWIĘZIENI W „ULEPSZONYCH" ŁÓŻKACH.

N. Jork, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W Ameryce dużem powodzeniem cieszyły się nowe modele łóżek, które na dzień zamykały się we wnękę ściany dając wygląd drzwi lub boazerji. Dwoje mieszkańców Los Angeles pp. Bruce stało się ofiarami nowego wynalazku. Z chwilą gdy położyli się do łóżek mechanizm zaczął funkcjonować i znaleźli się **uwięzani i przygnieceni do ściany.** Dopiero rano usłyszano ich krzyki i wydobyto prawie uduszonych z przykrej pułapki. Pp. Bruce wystąpili na drogę sądową, domagając się **odszkodowania 350.000 zł.**

—o—

Dwie interwencje straży pożarnej.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) W ciągu ub. doby Straż pożarna dwukrotnie interweniowała. I tak o północy oficer dyżurny 19 p. p. na Cytadeli, zawiadomił straż, że w mieszkaniu pewnego sierżanta, nieobecnego w domu, powstał ogień. Istotnie po przybyciu straży okazało się, że w jednym z pokojów nagromadzony był miał węglowy, który z powodu dłuższego leżenia, zajął się. Ogień zlokalizowano.

Drugi ogień powstał rano przy ul. Magazynowej 7, gdzie w magazynie firmy spedycyjnej Mahel—Chameides zajęła się pruska ścianka. Po półgodzinnej akcji ogień ugaszono.

—o—

Samobójstwo służącej.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Wprawdzie nasilenie zamachów samobójczych w naszem mieście nieco osłabło w ostatnich dniach, lecz mimoto niema dwu po sobie następujących dni bez jednego chociaż samobójstwa. Toteż i wczoraj wezwano Pogotowie rat. do domu l. 11. przy ul. Lenartowicza, gdzie służąca nieznanego narazie nazwiska **otruła się gazem świetlnym.** Desperatkę przewieziono do szpitala powszechnego.

Drugi dzień procesu małoletnich sabotażystów ruskich.

MAŁE ZAINTERESOWANIE PUBLICZNOŚCI ROZPRAWĄ. — NIEPOZORNY GŁÓWNY „BOHATER“ PROCESU WERBOWNIKIEM SPISKOWCÓW. — OSKARŻENI PRZYZNAJĄ SIĘ DO PODCINANIA SŁUPÓW TELEGRAFICZNYCH. — ZEZNANIA SYNÓW ZNANEGO PISARZA STEFANYKA, PRZYJACIELA WYBITNYCH LITERATÓW POLSKICH. — WSKUTEK ZEMDLENIA JEDNEGO Z OSKARŻONYCH, ROZPRAWĘ PRZERWANO.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Wczoraj w drugim dniu procesu przeciwko **piętnastu małoletnim uczniom gimnazjów ruskich z Kołomyji i Śniatyna**, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej i sabotaże, rozpoczęło się **przesłuchiwanie oskarżonych.** Na widowni przeznaczonej dla publiczności **ławki świecą pustkami,** widocznie rozprawa **nie budzi większego zainteresowania** wśród lwowskiej publiczności, która **wystrzępiła sobie już nerwy na wielkich procesach politycznych**, jak np. o zamach na Prezydenta Wojciechowskiego oraz o mord na ś. p. kuratorze Sobińskim.

Pierwszy zeznaje **dowódca całej akcji sabotażowej główny oskarżony 17-to letni Michał Bażański.** Widząc tę **drobną i niepozorną postać** młodzieńca, mającego znacznie młodszy jeszcze wygląd, niż wiek, niema się wrażenia, jakoby to był poważny i niebezpieczny bojowiec z typu takich, jak **Atamańczuk, Werbiccy itp.** Niemniej jednak przyznanie się oskarżonego do winy wskazuje, iż nieodpowiedzialne czynniki ze sfer ukraińskich, **w nienawiści do państwa polskiego wzięły na swe sumienie los**

nieletnich chłopców,

którzy niewątpliwie bez względu na wynik obecnej rozprawy, **staną się wykolejeńcami, niezdolnymi do dalszej intensywnej pracy nad sobą.**

Michał Bażański na pytanie, czy się poczuwa do winy zeznał, że jakaś osoba, **(nazwiska jej nie chce wymienić)**, która była swego czasu uczniem gimnazjum kołomyjskiego, **poleciła mu werbowanie członków do „hurtków“**, składających się z pięciu osób. Oskarżony wezwania tego się podjął i zajął się werbowaniem członków z pośród swoich kolegów. **Przysięgi od nich nie odbierał, tylko słowo honoru.** Osoba ta dała mu rozkaz

niszczenia linji kolejowych

i podpalania dworów. Od niej otrzymywał również „Ukraińskiego Rewolucjonera“ i dawał go następnie do czytania zebranym członkom. Ostatnie rozkazy w sprawie podpalań i zniszczenia linji kolejowych **otrzymał listownie.**

Przew.: W śledztwie pan inaczej zeznawał, a obecnie bierze pan całą winę na siebie, odciążając kolegów?

Osk.: Muszę tak robić, bo nie chcę, by ktoś do mnie czuł żal.

Następny oskarżony **Jarosław Balicki** wypiera się przynależności do organizacji rewolucyjnej, a przyznaje się natomiast **do podcinania słupów telegraficznych.** Na pytanie w jakim celu to robił, oskarżony odpowiada, że czynił to raczej **dla sensacji i fanfaronady.** Podcięcia tych słupów dokonał wspólnie z osk. Pikiem.

Następnie na odpowiednie pytania oskarżony wyjaśnia sprzeczności między zeznaniami, złożonemi w śledztwie a obecnemi. Na pytanie obrońcy dra Szuchewycza, czy żałuje swego czynu, oskarżony odpowiada, **że nie tylko żałuje, ale także wstydzi się.**

Kolejny oskarżony **Eugenjusz Pik** zeznaje podobnie jak Balicki, również przyznając się do **podcięcia siedmiu słupów koło Budyłowa.**

Czwarty oskarżony **Cyryl Stefanyk, syn znanego ukr. pisarza Stefanyka,** zeznaje, że do organizacji rewolucyjnej nie należał, jedynie był członkiem kółka oświatowo-teatralnego. W śledztwie wprawdzie przyznał się do należenia do organizacji rewolucyjnej, jednakowoż uczynił to dlatego, bo sądził, że w ten sposób **uniknie przykrości w gimnazjum** i nie liczył się z konsekwencjami, które z takiego przyznania mogą wyniknąć.

Również brat jego **Jerzy Stefanyk,** o to samo oskarżony, wypiera się przynależności do organizacji. Na pytania obrońcy Hankiewycza oskarżony **opowiada szeroko o stosunku jego ojca do polskiej literatury rewolucyjnej oraz o jego osobistych stosunkach z polskimi pisarzami.** W szczególności ojca oskarżonych łączyły zażyłe węzły przyjaźni ze **śp. Przybyszewskim oraz Władysławem Orkanem.**

Przesłuchano jeszcze oskarżonego Konstantego **Maślińskiego,** który również zaprzeczył swej winie. Gdy miano przesłuchać siódmego z kolei oskarżonego **Mikołaja Stefanyka,** ten w chwilę po wprowadzeniu go na salę, **zemdlał.** Wobec tego, jak również ze względu na spóźnioną porę **rozprawę przerwano do jutra.**

Dziś nastąpi ukończenie przesłuchania reszty oskarżonych. Do rozprawy aktem oskarżenia zostało powołanych 14 świadków, wobec czego należy się spodziewać, że **rozprawa ta potrwa jeszcze kilka dni.**

Trzej 16-letni naśladowcy Panicza

zabrali kobiecie lusterko i 10 groszy.

ĆWICZĄ SIĘ ZAWCZASU W RZEMIOŚLE, BY DOSTAĆ SIĘ KIEDYŚ W RĘCE KATA.

Lwów 27. kwietnia.

(—) Urzędowi śledczemu we Lwowie doniesiono, że onegdaj około godziny 10-tej, nieletni chłopcy, a to: Stanisław Król, liczący lat 15, Roman Wojtala lat 16 i Mieczysław Flis, lat 16 z Woli Rzeczyckiej pow. Tarnobrzeg. **uzbrojeni w kije, zaopatrzone w żelazne ostrza, napadli na Janinę Janeczko z Żabna i pod groźbą śmierci zażądali od niej pieniędzy.** Po przeprowadzeniu rewizji na jej osobie **zabrali 10 groszy i lusterko wartości 2 zł.,** poczem zbiegli. Zawiadomiona policja wszystkich trzech aresztowała i dostawiła do sądu w Rozwadowie.

Komuniści rozbrojeni przed 1. maja.

ZABRANO IM BOGATY MAGAZYN „BIBUŁY“ I TRANSPARENTÓW PRZYGOTOWANYCH NA DZIEŃ „ŚWIĘTA PROLETARJATU“

Lwów 27. kwietnia.

(—) W ostatnich dwóch dniach policja polityczna we Lwowie przeprowadziła **szereg rewizji u lwowskich działaczy komunistycznych** w związku ze zbliżającem się świętem 1. maja. Otrzymano bowiem informacje, że komuniści w tym roku specjalnie przygotowują się do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie i w tym celu zostali już **zasileni bogatym materjałem propagandowym.** Wyniki rewizji potwierdziły te informacje, gdyż **znaleziono olbrzymie stosy okolicznościowej bibuły, oraz mnóstwo transparentów o napisach antypaństwowych. Dotąd aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych 30 komunistów.**

Zamówienie, które doszło do firmy

po latach 17 tu.

KARTKA POCZTOWA PRZEŻYŁA NIESPOŻYTE NA POZÓR POTĘGI. — PRZYBYŁA JAKO SYMBOL ZNIKOMOŚCI ŻYCIA I SUMIENNOŚCI URZĘDÓW POCZTOWYCH.

Lwów, 27. kwietnia.

(jp). Fabryka wędlin „Bracia Finkelstein“ we Lwowie nadsyła nam kartkę pocztową, którą doręczył jej wczoraj, 26. kwietnia 1928 listonosz Rzplitej Polskiej. Tekst kartki w dosłownem tłumaczeniu brzmi:

Pan A. Finkelstein, Fabryka wędlin, Lwów.

Proszę **o natychmiastowe** przysłanie 5 kg. paczki wędlin, a mianowicie 3 kg. polskiej kiełbasy i 2 kg. jak w ostatniem zamówieniu. Z szacunkiem Elza Sperber — **Hatna, 9. IV. 1911.**

Nie przecieraj oczu Czytelniku. Wzrok cię nie myli, przeczytałeś trafnie. Nie zachodzi tu też żadna pomyłka druku.

Jest faktem, że **kartka z zamówieniem szła z Hatny do Lwowa okrągłych lat 17.**

Szła długo ale pewnie, kiedy wreszcie doszła. Okazała się wytrzymalsza, aniżeli tyle instytucyj ludzkich, które wówczas, gdy ją wysyłano, wydawały się ufundowane na tak spiżowych, niezłomnych podstawach, że ani ich przecie przyrównać nie było można do tego marnego świstka, do papierowej kartki pocztowej...

I przynosi' ze sobą jakąś mglistą wizję rzeczy i kształtów rozwianych, zapadłych w otchłań niebytu...

Ze znaczka pocztowego wyziera ku nam najłaskawiej dostojna twarz najmiłościwiej panującego domu monarchji austrjacko-węgierskiej, Najjaśniejszego Pana, **Franciszka Józefa I-go.** Otoczony blaskiem Majestatu dzierży silną dłonią rządy w stolicy państwa, tym **„Wiedniu“,** na który skierowane są oczy wszystkich wiernopoddańczych hofratów, kaiserratów, orderzystów i aspirantów na te wszystkie tytuły. Zarówno Lwów, stolica kraju koronnego, jak i niepozorna Hatna na Bukowinie, leżą w obrębie jego władzy. Tak tu, jak i tam hymn „Gott erhalte“ w dniach wszystkich galówek wzywa miljony do utrzymania świetności cesarskiego Domu Habsburgów w długie pokolenie.

Jakże dziwnie i nieswojo wygląda śmieszna kartka z cesarsko-królewską pieczęcią w tym świecie nowym, w którym pył zapomnienia przysypał zdruzgotane potęgi...

Nawet, firma, do której zamówienie zostało wysłane, już zmieniła brzmienie. Po Finkelsteinie ojcu, objęli ją Bracia Finkelstein, synowie.

A w czyim żołądku spoczęła ta kiełbasa, na którą sobie na darmo smak robiła pani Elza Sperber?

Zaiste, kartko pocztowa, jesteś symbolem znikomości i groteski życia — ale jesteś także dowodem sumienności urzędu pocztowego, który nie omieszkał cię dostawić adresatom — chociaż po latach 17-stu.

—o—

Zabity w czasie strzelaniny z moździerza.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w kwietniu.

W czasie ostatnich Świąt Wielkanocnych obrządku grecko-katolickiego urządzili nieletni wieśniacy w gminie **Dolhołuka** powiatu stryjskiego strzelaninę z moździerzy. W pewnej chwili jeden z moździerzy pękł — prawdopodobnie z powodu nadmiernego naładowania go prochem i ugodził wychodzącego z cerkwi 18-letniego Piotra Bojkę, który **poniósł śmierć na miejscu.**

is.

—o—

Ujęcie bandytów z pow. stryjskiego.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w kwietniu.

W nocy z 19. na 20. bm. napadła na dom gospodarza Łucia Sacha w Dziedziszycach wielkich powiatu stryjskiego banda złożona z 7 osób, z niejakim **Ołeksą Kisielem,** rolnikiem, na czele, która po wybiciu szyb w mieszkaniu Sachy rozpoczęła **strzelaninę z karabinu** i ciężko zraniła córkę gospodarza, Annę. Na skutek podniesionego alarmu napastnicy zbiegli, jednak niebawem policja aresztowała ich. Powodem napadu były osobiste porachunki.

is.

Najstarsza w świecie spółka akcyjna.

Sztokholm, w kwietniu.

(+) Znane są w Szwecji kopalnie faluńskie (m. i. wsławione w jednej z fantastycznych opowieści **E. T. W. Hoffmanna).** Mało komu jednak wiadomo, że są one własnością spółki akcyjnej „Stora Kopparbergs Bergslag Aktie bolag“, **najstarszej w świecie,** gdyż mające już 700 lat istnienia. Kopalnie w Falun swego czasu całą Europę zaopatrywały w miedź. Obecnie są już wyczerpane, lecz Spółka akcyjna istnieje nadal, mając liczne tartaki, papiernie, huty

Z TEATRU.

Występ Ignacego Dygasa w „Opowieściach Hoffmana", operze J. Offenbacha.

Lwów, 27. kwietnia.

Szczelnie zapełniony we środę 25. b. m. amfiteatr świadczył o znacznem zainteresowaniu się publiczności wznowieniem melodyjnego dzieła mistrza Offenbacha. Siłą w pierwszej linji atrakcyjną był zapowiedziany na ten wieczór występ I. Dygasa, wybornego przedstawiciela fantastycznej postaci Hoffmana. Artysta potrafił okrasić swą kreację — niezależnie od większego lub chwilami mniejszego powodzenia popisu wokalnego — licznemi dotyczącemi gry scenicznej pomysłowemi szczegółami i utrzymać tem samem uwagę widzów bez przerwy w silnem napięciu. Wykwintny zawsze sposób prowadzenia kantyleny zaskarbił Dygasowi i w tej partji sporo oklasków i objawów ogólnego uznania.

Partje Olimpji, Giuletty i Antonji — które stosownie do intencyj kompozytora „Opowieści" powinna wykonywać jedna artystka — dzieli się utartym już od dawna zwyczajem między trzy śpiewaczki. Na pierwszy plan wybiła się i cieszyła się też największym sukcesem kreacja p. J. Cywińskiej (Antonja), precyzyjnie odśpiewana przez p. A. Szlemińską partja koloraturowa Olimpji wywołała dużo oklasków, a oceniając usiłowania p. N. Jakubowskiej w niedostosowanej do indywidualności artystki roli Giulietty można jedynie mówić o tak zwanym „succès d'estime".

Wydatny i szlachetnie zabarwiony materjał głosowy p. H. Zatheya znalazł w czteroosobowej roli demona szerokie pole do popisu, a wywiązał się najlepiej z partji doktora Miracolo (ta postać wywarła również pod względem scenicznym najgłębsze wrażenia). Cokolwiek blado i anemicznie wypadła postać Depertutta w III obrazie. Oceniając jednak całość wykonania, wypada zaznaczyć artystyczne bezsprzecznie ujęcie postaci Lindorfa, Copeliusa i Miracola, oraz zasługi p. Zatheya na polu scenicznej gry, wykazujące psychologiczne pogłębienie, oraz odśpiewanie tych partyj, więcej niż nienaganne.

Do udatnego wznowienia przepięknej opery Offenbacha przyczynili się również rzetelnie: panie St. Hinglerówna (Duch matki) i Fr. Ostrowska

(Niclas) i pp. St. Tarnawski (doskonała i wzruszającą postać Crespala), Z. Szmidt (Szlemihl), T. Łowczyński (Spalanzani), E. Kalinowski (odznaczający się humorem Franciszek). Reżyserja opery nie pozostawiała nic do życzenia, „tempo" było dzięki krótkim antraktom dość żwawe. Dyrygował z artystycznym rozmachem p. I. Bojanowski, którego batuta uwydatniała należycie kompozytorskie walory „Opowieści", mógłbym jedynie zarzucić przesadną nieco szybkość zastosowaną do zakończenia piosnki studentów. (Scena w szynkowni Lutra).

Publiczność nie szczędziła wykonawcom serdecznych po każdej odsłonie oklasków.

Fr. Neuhauser.

* * *

„Noc śnieżysta", dramat w 3 aktach Andrzeja Rybickiego — muzyka Tadeusza Majerskiego i Jana Ernsta.

Lwów, 27. kwietnia.

Powiem szczerze — dużo było hałasu, może za dużo, jak na autora, który jest bardzo młodziutki i nie może być odrazu geniuszem sztuki dramatycznej. Zresztą, o ile znam autora i o ile spojrzałem w jego ciche, zadumane marzycielskie oczy, sam autor nigdy nie myślał szczerze o tem, co mu się tu i ówdzie imputuje. Bo cóż czytaliśmy przed premierą **drugiego** dramatu, wystawionego na scenach polskich? (Pierwszy chrzest sceniczny to było „Okno" wystawione w „Reducie" Osterwy.)

Rewelacja, nowa rzeczywistość teatru, okno wybite przez kulisy, Witkiewicz poprawiony, nowa forma i konstrukcja, jednem słowem Szekspir polskiego teatru. Na świadka biorę tu najstarszego krytyka wszelkiej rzeczywistości Ben Akibę. Może nie tak, może nie w tej strukturze, czy w tem naświetleniu, ale wszystko już tak było. Nie będę nużył czytelnika ani siebie streszczeniem fabuły dramatu Rybickiego. Jestem pewny, że on sam nie potrafiłby po akademicku streścić nam swej sztuki i jej odchyleń myślowych czy marzeniowych. Powiem jednak krótko to, co zrozumiałem i o co napewno chodziło autorowi:

„Noc śnieżysta" jest majaczeniem człowieka w malignie przedśmiertnej, ubranej we formy rzeczy scenicznej. Pomijając już liczne utwory prozą w tej dziedzinie (Hamsuna „Głód", Kellermana „Idjota", Dąbrowskiego „Śmierć") nawet i we formie scenicznej mamy już kapitalne utwory w tej dziedzinie.

Dam tylko dwa charakterystyczne przykłady: „Hanusię" G. Hauptmana i „Sąsiadkę" T. Rittnera. To samo założenie tylko prostsze i dlatego może bardziej przemawiające środki artystycznego i scenicznego wypowiedzenia się. To jest jądro rzeczy. Popatrzmy teraz na szczegóły. Nie wyrzeknie się napewno Andrzej Rybicki swego starszego kolegi po piórze Maeterlinka, po którym odziedziczył wiele zasadniczych rysów. Niepokój i nerwowość, jaką wzbudza podświadomie zbliżanie się śmierci i ważność milczenia, które tak wiele mówi. Nie będę młodemu autorowi koniecznie imputował reminiscencji z Hoffmana, Poego, Ewersa, Mayrinka, Grabińskiego i innych „straszycieli ludzi", bo wpływ ich napewno był podświadomy. Chciałem tylko skonstatować, że ani w treści ani w formie, ani nawet w nastroju „Noc śnieżysta" nie wybiła nam nowego okienka na nieskończoność sztuki. Jedyną chyba nowością było przesunięcie taktyczne dwóch płaszczyzn: marzenia czy majaczenia i rzeczywistości.

Bo u Rybickiego (i to jest całkiem nowe i oryginalne) majaczenie stało się rzeczywistością, a rzeczywistość majaczeniem. Ale ta śmiałość koncepcji dotychczas niebywałej, wywołuje nieporozumienia u widza, który przez długi czas nie wie, o co chodzi autorowi. Gdyby to poddasze z umierającym poetą podczas śnieżystej nocy i te gamy fortepianowe sąsiadki (zawsze fortepian w sąsiedztwie jest gamą szarej rzeczywistości) były na początku dramatu a nie jako płachta rzeczywistości przy końcu, uniknęłoby się wiele nieporozumień i niekulturalnych śmiechów w momentach najważniejszych.

W tem miejscu wstrzymuję skalpel analizy i oddaję głos sercu. A to serce mówi mi, że w Andrzeju Rybickim witamy my starsi talent nieprzeciętny, poetę szczerego, który szuka nowych dróg i nowych środków wypowiedzenia się. To jest pewne, że odskoczył on w swych usiłowaniach daleko od szablonu dzisiejszej salonowej warszawskiej komedji lub na nowo odgrzewanego romantyzmu „Farysów" i „Don Kiszotów" i zmusza nas do myślenia nad problemami wielkiej i czystej sztuki.

Rybicki ma w swojem ręku wiele możliwości. Którą wybierze i którą go „ukrysztali", któż dziś zgadnąć potrafi. Niech mu wystarczy werset Słowackiego: Póki jesteśmy młodzi, wszystko jest przed nami!

Teraz o inscenizacji „Nocy śnieżystej" przez dyr. Teofila Trzcińskiego. Nie wiem, jakie stosunki łączą go z młodym autorem (p. Teofil zawsze lubiał młode, nieznane talenta), ale to jest pewne, że „Noc śnieżystą" wziął w swe ręce jak najdroższe swemu sercu cacko i rzucił na szalę nie tylko swe serce, ale całą swą wiedzę teatralną i rzadką kulturę. Dawno nie widziałem przedstawienia tak sharmonizowanego reżysersko i tak skończonego w najdrobniejszych szczegółach. Czuło się pracę, przygotowanie, inwencję, pomysłowość. Była to naprawdę rękawica rzucona tym, którzy bezpotrzebnie wątpią w artystyczną tężyznę Trzcińskiego. I to najważniejsze, że sztuka nie „odgrzewana", ale postawiona na nogi po raz pierwszy solidną pracą, dobrą wolą i ogromną kulturą sceniczną.

Rzecz naturalna, że i nasi aktorzy, poekscytowani przez swego kierownika, grali jak z nut i często przechodzili samych siebie. Przedewszystkiem Dąbrowski. Nie myślałem nigdy, że ten młodziutki artysta ma tak rozległą skalę i taki pazur talentu. A świetny Szyndler, a kapitalny w typie Guttner, a urocza i szczera Mazarekówna? Żmijewska pracowała ślicznie. Tak samo Trapszo. Nawet Modrzewski, którego nie lubię, był bardzo dobry. Przysłowia mają rację: jaki pan taki kram.

Bardzo artystyczne i sharmonizowane z nastrojem sztuki dekoracje pędzla art. malarza Różańskiego dały nam nie po raz pierwszy poznać współtwórcę iluzji scenicznych a więc czynnik w pracy teatralnej bardzo ważny i rzeczywisty.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 28 IV 1928

AREL BURBACH.

Epizod.

Mam wrażenie — rzekł Stefan Lang do swego odbicia w lustrze, w którem przeglądał się, pudrując obficie twarz po goleniu — że kocham ją tak bardzo dlatego, albowiem nigdy jeszcze nie słyszałem jej głosu. Nie zamieniliśmy ze sobą jeszcze ani jednego słowa i to właśnie nadaje tyle uroku naszemu flirtowi. Obawiam się, że gdy przemówi do mnie po raz pierwszy, cały czar pryśnie, jak bańka mydlana.

Tego samego wieczoru gdy Lang wracał do swego domu, wznoszącego się naprzeciw willi, w które; mieszkała nieznajoma, dostrzegł pomiędzy drzewami biel jej sukni, a w chwilę potem, gdy przechodził obok bramy, ujrzał za parkanem jakąś postać kobiecą. To była ona.

Serce zabiło mu silniej, czuł napływającą krew do twarzy, gdy spojrzenia ich skrzyżowały się w milczeniu. I znowu nie zamienili ani słowa, lecz spojrzenie jej miało w sobie tyle treści, że słowa w tym wypadku były naprawdę zbyteczne.

Przeszedł obok bramy willi i udał się do swego mieszkania. Kulminacyjny punkt każdego dnia, oczekiwany z tak wielką nie cierpliwością, spełzł znowu na niczem. Ale wiedział, że jutro spotka ją na tem samem miejscu.

Pewnego dnia nie pokazała się wcale. To go troszkę zaniepokoiło. Nazajutrz nie widział jej również. Pędzony jakąś niewidzialną siłą, wszedł do ogrodu. Stała przy jednem z oświetlonych okien. Spojrzała nań z uśmiechem, wyjęła zegarek, wskazała na cyferblacie godzinę dwunastą i znikła. Skinął potakująco głową i uradowany wrócił do domu.

*

Z wielką niecierpliwością i większem jeszcze rozczarowaniem siedział Stefan Lang w głębokim fotelu naprzeciw niskiego, chuderlawego pana o siwiejących już włosach, który przypominał raczej o tem, że niegdyś był zdrowym, przystojnym mężczyzną.

Lang w zdenerwowaniu i poczuciu własnej winy czekał, aż jego interlokutor rozpocznie rozmowę.

Nie czekał długo. Siwy pan począł mówić, ale bez wyrzutu w głosie, czego nie można było się spodziewać. Mówił głosem suchym, monotonnym, przechodząc odrazu do istoty rzeczy:

Prawdopodobnie zdziwił się pan wczoraj podczas uczynionej próby dostania się do pokoju mojej żony. Zbyteczne, aby pan mi tłumaczył że żona moja dała panu dostateczne powody do tego rodzaju wizyty... wiem o tem. To się nie zdarza dziś po raz pierwszy, o, nie... Pan to może lepiej zrozumie, gdy oświadczę panu, że moje pożycie z żoną jest tylko formalne... Zbyteczne jest również, aby pan mnie zapewniał, że nie zamieniliście między sobą ani słowa... o tem wiem tak samo... Sam postaram się dać panu okazję...

Przy tych słowach sarkastyczny uśmiech rozjaśnił jego zmarszczoną twarz.

— Wątpię jednak — dodał — czy pan po rozmowie z nią, zostanie przy swych obecnych zamiarach.

— Jak pan to rozumie? — zapytał Lang zdziwionym głosem.

— Coby pan zrobił, gdybym ją panu oddał? — zapytał takim tonem, jakgdyby go ta cała sprawa wcale nie obchodziła.

— Ożeniłbym się z nią — odparł Lang bez wahania.

— Zobaczymy — odrzekł siwy pan. — Czy zechce pan pójść za mną?

Zatrzymali się przed zamkniętemi drzwiami.

— Proszę niech pan wejdzie... Ona tam jest...

Gdy wszedł do pokoju podniosła się z kanapy i spojrzała nań w milczeniu.

— Pani mąż przysłał mnie tutaj — rozpoczął Lang cichym głosem. — On... zrozumiał nasze uczucia i jest gotów panią uwolnić...

Nie odpowiedziała ani słowa.

— To jest może troszeczkę dziwne... Wcale się nie znamy... Nie wiem nawet jak się pani nazywa... Mimo to jeżeli pani mnie kocha...

W tej chwili otwarły się drzwi i ten sam matowy głos zwrócił się do Langa:

— Nie zadawaj pan sobie więcej trudu, moja żona panu i tak nie odpowie — ona jest niemowa.

I wyprowadzając Langa z pokoju dokończył historji swego smutnego życia:

— Dawniej moja żona należała do t. zw. „kobiet z towarzystwa". Wyszła za mnie

Krokodyl uprowadzony w futerale.

WESOŁY ZAKŁAD BURSZÓW HAMBURSKICH O BECZUŁKĘ PIWA. — PORWANIE EGZOTYCZNEGO ŻARŁOKA. — TAJEMNICZE PUDŁO W BRAMIE KAMIENICY. — POLICJA UMIESZCZA NIEZWYKŁY DEPOZYT W DZIALE PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH. — ZNIKNIĘCIE ZŁOTYCH ZEGARKÓW I ORYGINALNA KURACJA RICINUSOWA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Berlin w kwietniu.

(+) **Bursze niemieccy**, pobudziwszy swój humor kilkunastu „krüglami" ciężkiego piwa, wyładowują następnie temperament w sposób kolidujący nieraz grubo z przepisami policyjnemi. Do kawałów, mniej karygodnych, a bardziej zabawnych należy wesoły **epizod, który niedawno wydarzył się w Hamburgu.**

Czcigodne to miasto hanzeatyckie posiada, jak wiadomo, prócz olbrzymiego portu, drugą słynną osobliwość: pierwszy w świecie **zwierzyniec Hagenbecka**, dostarczający egzotycznych okazów zwierza całemu światu i z całego świata je sprowadzający. Nic dziwnego, że mając takie źródło pod ręką (instytut Hagenbecka znajduje się niedaleko Hamburga), zwierzyniec hamburski szczyci się **wielu okazami**

egzotycznej fauny.

M. i. chlubą jego jest sadzawka krokodyli, opatrzona oczywiście gęstą siatką, aby któreś z tych miłych zwierzątek nie zechciało spróbować, jak smakuje befsztyk z jakiego obywatela m. Hamburga.

Onegdaj w knajpie pod „śpiewającym niedźwiedziem" odbyło się **tęgie „zalewanie"**, urządzone przez pewną korporację studentów politechniki. Jeden z nich, niejaki **Berger**, o knajpianem przezwisku **„Szpryc"**, będąc w stadjum najlepszego **„humoru piwnego"**, założył się z kolegami o beczułkę bawara, że **żywcem uprowadzi z ogrodu zoologicznego**

młodego krokodyla.

Nazajutrz w towarzystwie dwu „świadków" zjawił się w zwierzyńcu, w odcinku, mieszczącym **sadzawkę krokodyli.** Była to pora, w której niemal nikt nie zagląda do ogrodu zoologicznego. Korzystając z tego, podczas gdy „świadkowie" sprawowali straż, „Szpryc" otworzył furtkę w ogrodzeniu, złapał **młode krokodylątko za kark i ogon** — i zdumione tem postępowaniem wpakował do przyniesionego ze sobą

futerału na basy.

Po udanym zamachu cała trójka opuściła ogród, **unosząc cenną zdobycz.**

Zakład był wygrany, szło teraz o to, co zrobić z krokodylem. Studencka pomysłowość nie trapiła sie długo tym problemem. Poprostu rezygnując z futerału, **postawili go w pierwszej lepszej bramie** na jednej z mniej ludnych ulic i spokojnie poszli do domu. Dozorczyni owej kamienicy, ujrzawszy olbrzymie pudło bez właściciela, z właściwą Niemkom skrupulatnością **wezwała naprzód policjanta,** by dokonał urzędowego zbadania rzeczy znalezionej, co nastąpiło w portjerni. Łatwo sobie opisać **zdumienie i przerażenie** obojga, gdy po otwarciu pudła, zamiast cennego instrumentu, ujrzeli

nieprzyjemnego gada,

wybałuszającego na nich głodne oczy. Dozorczyni **z wrzaskiem wybiegła na ulicę,** powodując ogromne zbiegowisko, podczas gdy policjant **mężnie wydobył szablę,** przygotowany na najgorsze. Ale widząc, że **młody potwór ziewa znudzony** i nie okazuje chęci do ataku, policjant zatrzasnął nad nim wieko i rozpoczął **spisywanie urzędowego protokołu.**

Krokodyla zaniesiono na inspekcję policyjną, oddział

przedmiotów znalezionych.

Regulamin tej instytucji nie przewiduje wydatków na karmienie krokodyli, więc zwierzę **musiało pościć.** Niewiadomo, czy w poszukiwaniu żywności, czy przypadkowo krokodyl naruszył oszkloną szafkę, mieszczącą **znalezione zegarki i precjoza.** Zapewne jakiś funkcjonarjusz oddziału, widząc rozbitą szybę, **ściągnął parę złotych zegarków i łańcuszków.** Gdy to odkryto, zapanowała konsternacja. Wszyscy byli przekonani, że **żarłoczny krokodyl spożył niestrawne te przedmioty.**

Tymczasem zarząd zwierzyńca zameldował swą stratę, więc krokodyla oddano. Ponieważ jednak zdaniem policji, mieścił on w swem wnętrzu wartościowe przedmioty, więc wydelegowano policjanta, który siedząc

w specjalnej skrzynce

ochronnej, czekał na chwilę „rozwiązania". Krokodylowi bowiem zaaplikowano **potężną dozę środków przeczyszczających** w nadzieji, że to pomoże policji do odzyskania straconych depozytów.

Lekarstwo **wywarło odpowiedni skutek** i krokodyl zupełnie

stracił humor,

lecz policja też, bo precjozów, mimo skrzętnych poszukiwań, nie można było znaleźć. Po trzech dniach „inwigilacji" dano więc za wygranę i **krokodyl zaprzestał niemiłej djety.** Śledztwo umorzono, protokoł i futerał od basów załączono do aktów, a pod „śpiewającym niedźwiedziem" kółko techników odbyło **uroczyste otwarcie i wypróżnienie wygranej beczułki bawara...**

Wprawdzie później policja dowiedziała się o wszystkiem, ale nic robiła z tego użytku, gdyż sam fakt porwania zwierza

zdarzył się 1. kwietnia,

a więc w dniu, w którym można sobie na wiele rzeczy **pozwolić bezkarnie...**

——o——

za mąż, choć byłem o wiele od niej starszy, przypuszczała bowiem, że mam pieniądze. Ale przypuszczenia jej nie odpowiadały rzeczywistości i ona do dnia dzisiejszego nie może mi tego wybaczyć. Wkrótce po naszym ślubie wskutek wielkiego przerażenia straciła mowę. Ale sposób jej życia nie zmienił się przez to ani na jotę. Pan nie jest pierwszym, z którym chciała mnie zdradzić. Mojem jedynem marzeniem jest zobaczyć ją szczęśliwą... Czy trwa pan jeszcze przy swych zamiarach....

Po chwili drzwi zatrzasnęły się z hałasem za Langiem.

— I on też! A więc tak wielką jest ich miłość, że uciekają od tego życia które ja wiodę... — pomyślał siwy pan i wszedł do pokoju żony.

Zrozumiała jego spojrzenie. Podszedł do niej i drżącemi rękoma poprawił poduszkę, o którą opierała się, siedząc w fotelu. Lecz ona wyrwała mu poduszkę z rąk i cisnęła ją na ziemię. Oczy jej błyszczały gniewem.

Westchnąwszy ciężko, siwy pan nachylił się, by podnieść poduszkę.

Tłum. **F. M.**

Sprzedał teściowę do domu publicznego.

NIEBYWAŁA TRANSAKCJA W HANDLU ŻYWYM TOWAREM. — BEZCZELNEGO ŁOTRA ARESZTOWANO.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 26. kwietnia.

W ręce policji wpadł wczoraj handlarz żywym towarem, właściciel lupanaru w jednem z miast portowych Ameryki Południowej, niejaki Jakób Zajeman (Zachciński), rodem z Kresów.

Potworny ten typ dokonał niebywałej tranzakcji — sprzedał mianowicie do jednego z lupanarów w Buenos Aires własną... teściowę.

Zajcman przyjechał do Polski w roku 1926 i występował w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego z Buenos Aires.

Na jednym z balów publicznych poznał młodzieniec pannę Esterę Weinz, odznaczającą się niepospolitą urodą.

Piękność tę 16-letnie dziewczę odziedziczyło po matce, która mimo 35 lat, mogła konkurować z córką.

Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy, niedwuznacznie zdradzając zamiary poślubienia jej córki.

Wreszcie pewnego dnia oświadczył się. Przyjęto go. W parę tygodni odbył się ślub, poczem młoda para niezwłocznie wyjechała zagranicę.

W dwa miesiące później p. Sara otrzymała od córki i zięcia list, w którym zapraszali ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires.

Pani Sara zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra p. Werur, zamieszkała w Berlinie, otrzymała od niej rewelacyjny list, noszący stempel poczty w Buenos Aires.

P. Sara donosiła nieprawdopodobne wprost rzeczy.

— Znajduję się w lupanarze — pisała — Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą. Ratuj...

Siostra nieszczęśliwej kobiety zawiadomiła o tem policję berlińską, która wpadła wreszcie na trop. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał z powrotem do Europy.

Prawdopodobnie jednak zorjentował się, że jest śledzony i zmyliwszy ślady, zbiegł z Berlina, udając się do Polski, gdzie go aresztowano w pociągu.

Przy aresztowanym znaleziono dwa paszporty na różne nazwiska.

Jak hulali mołojcy z Zaszkowa.

PIEC, BUC, BUHAJ ET CONSORTES Z PANASEM NA CZELE ZGASIWSZY ŚWIATŁA, ZDEMOLOWALI SZYNK. — NAPAD NA PALUCHÓW I PORANIENIE CZAPLI.

Lwów. 27. kwietnia.

(—). Przed senatem III. pod przewodnictwem radcy Będaszewskiego rozpoczął się wczoraj proces przeciwko **szajce wiejskich opryszków z Zaszkowa,** która ma na swem sumieniu szereg bandyckich napadów, awantur, bójek itd. Na czele stoi Grzegorz **Panas,** znany awanturnik. Wraz z Piotrem Rewijem, zwanym **Harasym,** Michałem i Pawłem **Kucharami,** Hryciem **Bucem,** Michałem **Buhajem,** Janem **Rewijem,** Michałem **Piecem** i Mikołajem **Kopystyńskim,** wieczorem 22. stycznia br. przyszli z Zaszkowa do Zarudziec w pow. lwowskim do szynku Tempelsmana. Jeden z nich był uzbrojony w karabin. Po przybyciu zażądali wódki. Tempelsman na widok Panasa, odmówił, a wówczas bezceremonjalnie sami sobie wzięli wódkę, poczem na hasło dane przez Panasa, **zgaszono lampy i rozpoczęło się demolowanie całego lokalu.** Parobcy sprawili istny pogrom, nie oszczędzając ani jednego przedmiotu

Przerażona Berta Tempelsmanowa wybiegła na ulicę, a wówczas Piotr Rewij podążył **za nią i ciężko ją pobił.** Jeszcze tej samej nocy kilku z oskarżonych wpadło do **mieszkania Paluchów** i wszczęli tam awanturę. Akt oskarżenia zarzuca im ponadto **cały szereg innych zbrodni,** a m. in. także zranienie Pawła Czapli z Dawidowa przez Piotra Rewija. Rozprawa zakończy się dopiero dziś. Osk. prok. Nowacki, bronią adw. dr. Maritczak, dr. Meisel i dr. Szewczuk.

——o——

NIEM. SIEĆ KOLEJOWA OPLATA POLSKI ŚLĄSK.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Budżet inwestycyjny niem. ministerstwa komunikacji przewiduje budowę szeregu nowych linji kolejowych na niem. Śląsku. Zakończona zostanie trasa Mikułczyce-Brynek. Dalej Kędzierzyn-Wielkie Strzelce, oraz Gliwice-Raciborz. W ten sposób **stalowe macki torów niemieckich okrążą od południa i północy polski Śląsk.**

KRONIKA

27 Kwietnia Piątek
Zyty, Piotra kan.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Piątek, 27. bm. o 3 popol. „Kościuszko pod Racławicami".
Piątek, 27. bm. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżysta".
Sobota. 28. bm. o 3 popo. „Hamlet" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota. 28. bm. o 7.30 „Opowieści Hoffmana", ost. występ Dygasa.
Niedziela, 29. bm. o 3 popol. „Jaś i Małgosia", przedstawienie dla dzieci.
Niedziela, 29. bm. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżysta".

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 27. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota, 28 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Niedziela, 29. bm. o 3 popol. „Orlow".
Niedziela, 29. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

*

Teatr Wielki wznawia dziś o godz. 3-ej popołudniu przepiękne widowisko ze śpiewami, wysnute z bohaterskich dziejów naszego narodu: „Kościuszko pod Racławicami" Wł. Anczyca. „Kościuszko" ukaże się w doborowej reprezentacji artystycznej. Przedstawienie to odbędzie się specjal nie na dochód budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie, staraniem Komitetu oraz Dyrekcji Miejsk. Teatrów. — Wieczorem o godz. 7.30 po raz drugi dramat A. Rybickiego „Noc śnieżysta", który stał się pierwszorzędnem zdarzeniem artystycznem ostatnich dni. — Dzisiejsze przedstawienie poprzedzi dyr. Trzciński słowem wstępnem, wprowadzającem widzów w świat dramatu. — Jutro, w sobotę, o godz. 3-ciej popołudniu — po cenach najniższych — dla młodzieży szkolnej arcydzieło dramatyczne Szekspira „Hamlet", w inscenizacji reż. J. Strachockiego. — Jutro wieczorem, o godz. 7.30 ostatni występ znakomitego artysty-śpiewaka opery warszawskiej, Ignacego Dygasa, w czarującej operze fantastycznej J. Offenbach „Opowieści Hoffmana", pod batutą dyr. J. Bojanowskiego.

Teatr Nowości daje dziś 25-te, jubileuszowe przedstawienie bajecznie wesołej i cieszącej się nadzwyczajnem powodzeniem rewji - operetki Waltera Kollo „Lady Chic" — z p. Korabianką w partji tytułowej. Reżyserja p. Dembowskiego, kierownictwo muzyczne kapelmistrza R. Wojnawicza.

*

TEATR MAŁY:

Piątek 27., g. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Rewja Baletowa".
Niedziela, 29. bm. o godz. 4 pop. „Mamusia", z udz. J. Wernicz.
Niedziela, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. Przedostatnie przedstawienie „Mamusi", z udz. J. Wernicz.

*

Dziś Teatr Mały ze Lwowa w Przemyślu. Doskonały zespół Teatru Małego z uroczą artystką Teatru Krakowskiego p. Janiną Wernicźónwą, oraz dyrektorem L. Czarnowskim na czele wyjeżdża dziś do Przemyśla, gdzie odegra świetną, pełną szampańskiego humoru komedję wiedeńską pod tyt. „Mamusia".

Ostatnie przedstawienie „Mamusi" w Teatrze Małym. Mimo niesłabnącego powodzenia tej szampańskiej komedji wiedeńskich autorów, świetnie granej przez p. Janinę Werniczównę i dyr. L. Czarnowskiego oraz cały zespół Teatru Małego, będzie ona graną jeszcze tylko trzy razy, poczem schodzi z repertuaru.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„APOLLO": „Huragan".
AVENUE: Chiny w ogniu rewolucji.
BAJKA": „Nieuchwytny Sown".
„CASINO": Siódme Niebo. (Gdy zegar wybija jedenastą).
„CHIMERA": Kabaret.
FATAMORGANA: Tańczący Wiedeń.
KOPERNIK: Jozefina Baker.
KINOTEATR NOWOŚCI: „Nędznicy".
„LEW": „Huragan".
MARYSIENKA: Jozefina Baker.
PALACE: „Pani Ministrowa".
„PASAŻ": „Nieuchwytny Sown".
UCIECHA: „Lukrecja Borgia".

Wizerunek Lenina na monetach włoskich

NIEZWYKŁY PODSTĘP KOMUNISTYCZNYCH ROBOTNIKÓW WŁOSKICH. — ZAMIAST WIZERUNKU KRÓLA — WIZERUNEK LENINA. — OSTRE ZARZĄDZENIA MUSSOLINIEGO.

Moskwa, w kwietniu.

Jak donosi „Raboczaja Gazeta" — państwowa mennica włoska niedawno przystąpiła do

wybijania nowych monet z wizerunkiem króla.

Jednak — jak twierdzi powyższe pismo sowjeckie — robotnicy włoscy, usposobieni komunistycznie, dali wyraz swym sympatjom wobec rządów bolszewickich w ten sposób, że na odwrotnie trzymanej monecie wyraźnie

występowały zamiast wizerunku króla charakterystyczne kontury głowy Lenina.

Podstęp robotników wykryto dopiero wówczas, gdy wybijanie tych mo net z podwójnym wizerunkiem króla i Lenina, **zbliżało się ku końcowi**. Gdy Mussolini dowiedział się o tem, natych miast wydał **rozporządzenie o zwolnienin wszystkich robotników**, a dyrektora **mennicy natomiast skazano na wygnanie na jedną z wysp włoskich.**

Wiejski Kinoteatr w Nowościach wyświetla dziś wspaniały, światowej sławy film wedle powieści W. Hugo: „Nędznicy", w dwóch wielkich serjach łącznie. Film ten z powodu nadzwyczajnego powodzenia wyświetlany będzie jeszcze przez parę dni aż do zmiany programu która będzie zapowiedziana.

—o—

Wycieczka przedstawicieli bułgarskich Izb handlowych, Izby polsko-bułgarskiej i delegacji poselstwa polskiego w Sofji przyjeżdża do Lwowa w piątek o godz. 17.30, zdążając na Targi Poznańskie. Wycieczka zatrzyma się we Lwowie do soboty. Celem przywitania gości odbędzie się w lwowskiej Izbie przem. handl. w sobotę zebranie o godz. 12 w południe.

Wynik konkursu na ekslibris Tow. Przyjaciół Ossolineum. Sąd konkursowy przyznał nagrodę 100 zł. projektowi „Zygmunt I.", a wzmianki honorowe „Topór I." za oryginalność pomysłu, a „Zygmunt II." za wartość artystyczną. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektów „Zygmunt" jest p. Zygm. Kiniastowski z Krakowa a „Topór" p. Barbara Syniewska ze Lwowa.

Morze jako przedmiot badań międzynarodowych. Pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki odczyt w piątek, 27. bm., staraniem Tow. Geogr. we Lwowie, oraz Kasyna i Koła Literackiego.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 28. bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 284 posiedzenie naukowe na którem dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt p. t. „Próba krytycznej oceny fenomenologji". Część I. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Tow. Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 27. bm.: 1) Pokazy 2) Dr. Tomanek: Tarczyca a czynniki zewnętrzne.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza dnia 29. kwietnia w niedzielę zabawę taneczną w własnej sali ul. Długosza 20. Ceny zniżone. Początek o godz. 7 wiecz.

Doroczne walne zgromadzenie członków Sokoła II. we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 28. bm. o godz. 18 wiecz.

(=) **„Nie sztuka gadać, dobrze gadać sztuka".** Na manginesie dyskusji publicznej na temat literacko-artystyczny, która odbyła się onegdaj w naszem mieście, nasuwa się ciekawe spostrzeżenie. Oto zabrali w tej dyskusji głos ludzie inteligentni i kulturalni, a jednak tok jej wikłał się fatalnie, jak kłębek nici, splątany niezgrabną ręką. Dyskusja wszelka wymaga bowiem 1) ścisłego ustalenia tematu, 2) ścisłego trzymania się tematu. W przeciwnym razie szkoda czasu i atlasu!

(=) **Atak na garderobę.** Ularł się wśród publiczności, uczęszczającej do teatru brzydki i niekulturalny zwyczaj. Mianowicie, po skończonym spektaklu, wychodząca publiczność rzuca się ku garderobom w rozpędzie ślepej furji, rozpychając naoślep wszelkie przeszkody, nie licząc się z nikim ani z niczem. Tutaj jakiś wojowniczy młodzieniec wciska kułak w plecy sędziwej pani, tam znowu jakaś żywiołowa dziewica kopie na prawo i lewo jak rozhukane źrebię. Widok zaiste godny satyryka! Ci sami ludzie, którzy przed chwilą w tak poważnym nastroju wgłębiali się w misterja sztuki teraz zamieniają się w tabun dzikich koni...

(=) **Dwie prawdy.** Stosownie do przepisów, widnieją na wystawach sklepowych ceny wystawionych towarów. Są one na ogół dosyć przystępne i zachęcające. Oto np. widzisz parasol (przedmiot obecnie bardzo aktualny!), opatrzony kartką z napisem 11 zł. 50 gr. Skuszony wchodzisz do sklepu. Kupiec pokazuje ci parasol i żąda... 40 zł. Powołujesz się na wystawę. Kupiec tłumaczy ci, że tamto to lichota, a to — pierwsza klasa! A więc — i to jest zasadnicza metoda postępowania niektórych kupców. — Niska cena jako wabik, a w sklepie — huzia na kieszeń klienta.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Groch, zam. przy ul. Gródeckiej 83., doniosła wczoraj policji, że nieznany włamywacz skradł jej pościel wartości 525 zł. — Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Marji Cygan, przy ul. Śniadeckiej 9. i skradł garderobę wartości 450 zł.

(—) **Niezawodny agent handlowy.** Izrael Zimmerman właściciel sklepu przy ul. Piastów 8., doniósł policji, że Abraham Kaczor recte Seidler, zajęty u niego jako agent handlowy, sprzeniewierzył na jego szkodę towar wartości 1.500 zł. Kaczora aresztowano.

(—) **Ujęcie spólnika Auschussmanna.** Donieśliśmy o schwytaniu na gorącym uczynku usiłowanego włamania się przy ul. św. Anny niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego Jakóba Auschussmanna, z którym współdziałał Zygmunt Kandel. W czasie przytrzymania Auschussmanna Kandel zdołał zbiedz. Wczoraj funkcjonarjusze wydziału śledczego zdołali wyśledzić jego kryjówkę i aresztowali go.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano: Michała Trusia za kradzież części składowych z auta w garażu przy ul. Pod Dębem 30., Józefę Kaliszyn za kradzież czekolady w sklepie Kligera przy ul. Piekarskiej, Leona Weintrauba za kieszonkową kradzież zegarka, wartości 50 zł. na szkodę Aleks. Smiszkowa, Izaka Heckera, kupca z Oświęcimia za kradzież 20 zł. z torebki damskiej na szkodę Marji Popeć na poczcie przy ul. Wałowej, Michała Hasza za kradzież mosiężnych przedmiotów w kinie „Marysieńka", Jana Kmiecia za usiłowane włamanie się do piwnicy przy ul. Furmańskiej 9., oraz Marję Kłusowską za kradzież zegarka złotego na szkodę Heleny Makuszewskiej.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Mieczysława Grozińskiego za wywołanie awantury i odgrażanie się śmiercią właścicielce sklepu Helenie Rybickiej.

(—) **Uwięzienie dzieciobójczyni.** Przed dwoma tygodniami Zofja Biernacik, służąca przy ul. Zyblikiewicza 27., zamordowała swoje dziecko przy porodzie. Obecnie po wyzdrowieniu została aresztowana i odstawiona do więzienia.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

HIGJENA SMUKŁEJ LINJI.

Motto: Z diagnostyki i terapji chorób wewnętrznych Prof. Dr. Strümpla. Trzy są stopnie otyłości. W pierwszym danemu osobnikowi zazdrościmy — w drugim śmiejemy się z niego — w trzeciem litujemy się nad nim.

Stosowanie rozmaitego rodzaju preparatów odtłuszczających u osobników otyłych nie zawsze pozostaje bez szkody dla organizmu, pomijając już to, że w każdym przypadku musi być taki preparat użyty pod ścisłą kontrolą lekarza, względnie przez niego samego wykonany, jeżeli chodzi o zastrzyk.

W erze dzisiejszej utrzymanie t. zw. linji modnej należy do najważniejszych zadań płci pięknej. Z punktu widzenia medycyny już odkławna znaną jest zasada, że dobrem samopoczuciem cieszyć się może tylko osobnik niezbyt otyły. Wszelkiego rodzaju dolegliwości ze strony serca, szybkie męczenie się, ociężałość przy pracy musimy w wielkim stopniu kłaść na karb nagromadzenia się za dużej ilości tłuszczu w organiźmie. Dlatego też pozbycie się go uważać musimy nietylko za wybryk mody, ale za konieczność, która pozwoli organizmowi składniej i wydatniej pracować. Z drugiej strony nie wolno iść w tym kierunku aż do absurdu i doprowadzać do prawie zupełnego zaniku tkanki tłuszczowej, do wychudzenia, aż do szkieletu.

Ostatnio miałem sposobność zapoznać się i wypróbować na pacjentach prywatnych i szpitalnych preparat firmy L. Leichner „Kąpiel smukłości Nr. 1001". Środek ten powoduje przy zupełnie normalnej djecie, a więc bez przykrej głodówki, bez forsownej gimnastyki i marszów, powolny, ale systematyczny spadek ciała, przyczem, co najważniejsze, nie działa ubocznie szkodliwie, nie powoduje żadnych zaburzeń w systemie krążenia i innych narządach wewnętrznych; natomiast daje tę wygodę, że może być użyty bez lekarza, bez jego nadzoru i to w formie dla pacjenta najdogodniejszej i najprzyjemniejszej, bo pod postacią kąpieli kosmetycznej, która powoduje wydelikacenie i miękkość skóry.

Kąpiel taką można stosować dwa do trzech razy w tygodniu, przyczem jedno leczenie obejmuje 20 kąpieli. Później jeżeli chodzi o trwałe utrzymanie stałej wagi ciała, można stosować przewlocznie co dwa tygodnie jedną kąpiel.

Dr. A Rzędowski.

—o—

Z kraju.

Zmarła w Warszawie znana działaczka w dziedzinie pedagogiki dziecka dr. Józefa Joteyko.

Pogrzeb śp. Konopińskiego. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb nestora dziennikarzy krakowskich śp. Michała Konopińskiego, naczelnego redaktora „Nowej Reformy". Imieniem „Nowej Reformy" przemawiał red. Srokowski, imieniem Syndykatu prezes Beaupré, zaś imieniem „Il. Kurj." i „Światowida" dr. Flach. Chór „Echa" odśpiewał pieśni żałobne. Pogrzeb odbył się przy udziale reprezentantów piśmiennictwa, władz i reprezentantów szerokich sfer społeczeństwa. Złożono mnóstwo wieńców.

Zwiększony kontyngent „obieżysasów" do Niemiec. Na mocy porozumienia z niemiecką Centralą robotniczą, kontyngent sezonowych robotników polskich do robót polnych w Niemczech zwiększono o dalsze 10 tys. ludzi.

—o—

Ze świata.

Przedłużenie ochrony prawa autorskiego. Zakończyła się oficjalna część obrad Międzyn. Kongresu Autorskiego w Berlinie. Przyjęto m. i. uchwałę żądającą przedłużenia czasu ochrony prawa autorskiego z 30 lat na 50. Większość zebranych wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu t. zw. licencji przymusowej na rozpowszechnianie utworów w drodze mechanicznej tj. przez radjo i gramofon. Organizacje pisarzy żądają utworzenia związku światowego literatury. Następny zjazd odbyć się ma w Madrycie w r. 1929.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu R. Kaczorowskiemu w Horoszowej. W tej sprawie należy zasięgnąć porady adwokata.

Składki.

Dla staruszki kaleki: B. T. Janów, zł. 4.
Dla Wiktorji: B. T. Janów, zł. 3.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 94

Dodatek tygodniowy do Nr. 8484 z dnia 28 kwietnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

U progu sezonu pływackiego.

KILKA DAT Z ROZWOJU POLSKIEGO ZW. PŁYWACKIEGO. — ZACHÓD PRZODUJE. — CO MÓWIĄ CYFRY?

Lwów, 27 kwietnia.

Polski Związek pływacki założony został w roku 1922. Kluby i Towarzystwa są bezpośredniemi członkami i zgłaszają swe przystąpienie do Związku, Warszawa, Górska 9, przesyłając jednorazowo 15 zł. tytułem wpisowego, następnie zgłaszają swych członków, którzy podpisują deklaracje, na wzór podobnych istniejących w innych Związkach.

Zależnie od sprawności w pływaniu członków Klubu, uzyskują Kluby **odpowiednią klasę.**

W myśl uchwał ostatniego Walnego Zgromadzenia, Kluby pływackie zostały podzielone **na 5 klas. Warunkiem** uzyskania jakiejś klasy jest w **pierwszym rzędzie** obowiązkowy udział członków Klubu w **Mistrzostwach okręgu.** Klub, który chce uzyskać nazwę II-giej klasy w Polsce, musi brać udział we wszystkich **3 zasadniczych punktach** mistrzostwa okręgowego, tj. w pływaniu, w skokach i w piłce wodnej. Szczegóły o podziale na klasy, — podamy w następnym artykule.

O ile z pewnej połaci Rzeczypospolitej do Związku należy większa ilość Klubów, natenczas pod względem technicznym i propagandowym, pracę tę w tej części kraju ogniskuje się zakładając **Związek okręgowy.**

Prócz wyżej zapodanego ogólnie zadania Związku okręgowego, należy do niego w szczególności: urządzanie mistrzostw okręgowych w pływaniu, skokach i w piłce wodnej, prowadzenie ewidencji klubów, zawodów, zawodników i wyników, organizowanie kursów pływackich i ratownictwa, kształcenie sędziów dla pływania, skoków i piłki wodnej oraz utrzymywanie kontaktu z P. Z. P. i zastępowanie tamże interesów danej części kraju przez stałych delegatów, którzy zasiadają w Zarządzie P. Z. P. jako zwyczajni członkowie tegoż.

Dla Małopolski wschodniej został zawiązany i zatwierdzony przez P. Z. P. w r. 1926 **Lwowski Okręgowy Związek Pływacki** — adres: T. Kuchar, Skarbkowska l. 1. Lwów, którego działalność obejmuje Województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Celem opędzenia wydatków, połączonych z prowadzeniem Związku okręgowego i urządzeniem mistrzostw okręgowych, kluby leżące na terytorjum tych 3-ch Województw, opłacają tytułem wpisowego jednorazowo zł. 5. — oraz roczną wkładkę w wysokości zł 5. Nadto w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia LOZP. w r. 1928-20 prc. netto dochodu od dochodu przewyższającego 20 zł. Netto.

Po ogólnem naszkicowaniu ustroju PZP. i OZP. przejdę do właściwego rozwoju pływactwa w Polsce.

Naogół ruch pływacki rozwija się **najsilniej w zachodniej części Polski,** słabiej w środkowej, a wegetuje we wschodniej. Z okręgów najsilniejszym jest okręg Pomorski, który w r. 1927 potrafił zogniskować w swojem gronie 28 Towarzystw, oraz dzięki inicjatywie miasta Torunia i Grudziądza wybudować **dwie pływalnie,** które już w bieżącym roku oddane zostaną do użytku publiczności. W Małopolsce wschodniej na terenie Województw, które poprzednio wymieniłem, mimo wielu rzek i stawów, żadne miasto nie zdobyło się dotychczas na urządzenie **odpowiedniego stawu sportowego,** czy też kąpieliska. Brak uświadomienia u miarodajnych czynników o zdrowotności tego działu sportu, a u mieszkańców brak znajomości zasad hygjeny, a może niezbyt wielkie zamiłowanie do czystości są powodem tego stanu.

Przechodząc do ścisłych dat statystycznych PZP. podaję: Liczba Klubów zrzeszonych w PZP. od roku 1922 do 1927 wzrastała następująco: 18, — 16, — 18, — 29, — 35, — 62. Liczba pływaków zgłoszonych w PZP. 65, — 108, — 125 —198, — 348 — 672. Czyż nie jest wstydem dla nas, by na **30-miljonowy naród,** ludzi uprawiających systematycznie sport pływacki było w Polsce **672,** podczas gdy piłkarzy jest około **20 tysięcy!**

Liczba krytych basenów w Polsce wzrastała od roku 1922 do 1927: 1, 1, 2, 2, 3, 4. Liczba pływalni betonowych lub murowanych: 3, 3, 3, 3, 3, 4. Liczba pływalni odkrytych z brzegami drewnianymi lub wikliną wyłożonymi: 7, 7, 7, 8, 10, 11. Kąpielisk nad rzekami jako tako urządzonych: 4!

Postęp w wynikach od roku 1923 do 1927 włącznie — przyczem biorę pod uwagę pływanie na 100 mtr. i 1500 mtr. dla panów i 400 mtr. dla pań — uwidacznia następująca tabela:

100 mtr. dla panów **1:27,4,** — 1:16,8, — 1:16,4 — 1:16,4 —1:12,5.

1500 mtr. dla panów —, 30:31, — 30:05, — 27:25, — 25:29.

400 mtr. dla pań 9:13,5, 8:53,7, 8:22,8, 8:14,5, 7:54.

T. Kuchar.

*

ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTW PŁYWACKICH.

Lwów, 27. kwietnia.

Zarząd Lwowskiego Okręgowego Związku pływackiego zwołuje na dzień **29 bm. godz. 10.30** Zjazd Delegatów Klubów należących do PZP. oraz pragnących należeć.

Zjazd odbędzie się w lokalu **LKS. Pogoń,** Rutowskiego 23. I. piętro.

Porządek dzienny Zjazdu: 1) Krótkie zapoznanie obecnych ze statutem P. Z. P. oraz regulaminem LOZP.

2) Program zawodów o Mistrzostwo na rok 1928: a) Mistrzostwo na wodzie płynącej (na Sanie lub Dniestrze, b) Mistrzostwo długodystansowe na stawie w Brzeżanach, c) Mistrzostwa na inne dystanse we Lwowie, d) Mistrzostwa w piłce wodnej we Lwowie.

3) Zorganizowanie kursu pływackiego teoretycznego i praktycznego dla instruktorów.

4) Zorganizowanie kursu ratowniczego dla instruktorów.

5) Wnioski.

Towarzystwa i Kluby, które pragną urządzić zawody ad 2) a) i b), zechcą decyzję swą podać Zarządowi Związku Okręgowego do wiadomości na Zjeździe.

Zawody ad c) i d) urządza Zarząd L. O. Z. P.

*

TERMINARZ ZAWODÓW PŁYWACKICH LZP.

Lwów, 27. kwietnia.

3—7 czerwiec kurs pływania i ratownictwa dla instruktorów, oraz kurs dla sędziów do pływania piłki wodnej i skoki.

16—17 czerwiec: Zawody międzyokręgowe, urządzone staraniem Pogoni i Lechji.

23—24 czerwiec: Zawody o Mistrzostwo Okręgu w pływaniu dla Pań i Panów.

29, 30 czerwiec i 1 lipca: Zawody okręgowe w piłce wodnej.

14—15 lipca: Mistrzostwa Polski w pływaniu.

21—23 lipca: Mistrzostwa słowiańskie w Pradze.

4—11 sierpnia: Olympjada pływacka w Amsterdamie.

5 sierpnia: Pływanie na dystans średni na wodzie płynącej.

12 sierpnia: Pływanie długodystansowe od 3—5 kilometr: o Mistrzostwo okręgu, na jednym ze stawów w Małopolsce wschodniej.

18—19 sierpień: Międzynarodowe Zawody pływackie w Warszawie.

26 sierpień: Mistrzostwa długodystansowe Polski na 5 kilometrów.

8—9 wrzesień: Mistrzostwa Polski w piłce wodnej.

Raid kolarski.

Lwów, 27. kwietnia.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów zawiadamia, że z powodu zimna i niesprzyjającej pogody, **otwarcie tegorocznego sezonu kolarskiego,** zapowiedziane na 15 bm. odłożone zostało na **niedzielę, dnia 29 kwietnia 1928,** z programem następującym:: O godz. 11.30 w południe odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Mikołaja (obok starego Uniwersytetu), później nastąpi raid kolarski ulicami: Akademicką, Legjonów, Teatr Wielki, Hetmańska, Ormiańska, Rutowskiego, Trybunalska, Rynek, Dominikańska, Podwale, Urząd Wojewódzki, Łyczakowska, Gliniańska, Piekarska, Sakramentek, pl. Gosiewskiego, Kochanowskiego, Szewczenki, Zielona, Batorego, pl. Halicki, Wałowa, Wały Gubernatorskie. Tu wspólna fotografja.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Lwowsk. Tow. Kol. i Mot. Lwów, ul. Czarnieckiego 7, I. p. od godz. 7—9 wieczorem. W niedzielę zbiórka wraz z rowerami o godz. 9 rano w lokalu klubu przy ul. Czarnieckiego 7, celem przystrojenia kół barwami klubu, poczem wspólny wyjazd do kościoła św. Mikołaja na nabożeństwo.

Dla uświetnienia tego dnia urządza się wieczornicę w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 7, I. p. (róg Wałowej).

—o—

WYŚCIGI KOLARSKIE L. T. K. I M.

Lwów, 27. kwietnia.

Dnia 3 maja br. o godz. **3 popoł.** urządza LTK. I M. na szosie stryjskiej **I. Wiosenne wyścigi kolarskie** z następującemi biegami:

1) bieg na 1 klm. (t. zw. kilometerlanse) wewnętrznoklubowy o nagrodę b. Prezesa JWP. Wismüllera.

2) bieg na 5 klm. dla nowicjuszy, międzyklubowy z 3 nagrodami w złocie nach.

3) bieg na 5 klm. dla Pań, międzyklubowy (wyłącznie na damskich rowerach) z 3 nagrodami w żetonach,

4) bieg główny na 30 klm. z półmetkiem (międzyklubowy) z 4 nagrodami w żetonach.

5) bieg na 10 klm. dla niestowarzyszonych z półmetkiem.

Zgłoszenia do tych biegów przyjmuje wraz z wpłatą siodełkowego ad 2, 3 i 4 po zł. 2, zaś do biegu ad 5 wpłata zł. 2.50 **Sekretarjat Towarzystwa codziennie** od 7—9 wieczór do dnia **30 bm. włącznie.**

Zgłoszeni zawodnicy zechcą się jawić już o godz. 2 popołudniu na starcie (koło boiska Pogoni), gdzie otrzymają od startera p. Łowczyńskiego porządkowe numery.

Po złote runo!

POGOŃ JEDZIE DO ŁODZI, HASMONEA DO KATOWIC.

Lwów, 27. kwietnia.

Dnia 29. bm. stoją wszystkie trzy drużyny lwowskie w ogniu walk ligowych. Na własnym gruncie walczyć będą jedynie Czarni, natomiast Pogoń wyjeżdża do Łodzi, a Hasmonea do Katowic.

Trzeci z rzędu wyjazd Pogoni budzi w lwowskich kołach sportowych poważne **refleksje.** I nie ma w tem nic dziwnego. Po eskapadach warszawskich trudno zdobyć się na optymizm! Oczekiwana rehabilitacja nie nastąpiła, drugi występ stołeczny Pogoni zakończył się znów **dotkliwą porażką.** W Łodzi czeka Pogoń bezwzględnie zadanie **łatwiejsze,** czy jednak można jej już w tym wypadku zaufać?

Turyści uchodzą dzisiaj za **najsłabszą drużynę ligową.** W pięciu spotkaniach zdobyli zaledwie **jeden punkt,** a to grając z Ruchem remisowo 0:0. Pogromcami „fioletowych" byli: ŁKS. (1:0), Wisła (3:0), Polonja (2:1) i Warta (3:1). Z wyjątkiem meczu z Polonją grali Turyści wszystkie zawody **na własnem boisku,** wykazując stale słabą formę. Ostatni występ przeciw Warcie nie przysporzył drużynie łódzkiej laurów, mimo, że Warta, wedle ogólnej opinji, przedstawiała się **nieszczególnie.** Podobnie jak w ŁKS-ie nie dopisuje w „fioletowych" napad, to też mimo ambitnej gry i przetrzymania do końca ostrego tempa zdołał z trudem tylko zdobyć punkt honorowy. Pomoc Turystów jest pracowita, natomiast obrona i bramkarz grali dotychczas ze zmiennem szczęściem. Pogoń nie będzie jednak miała łatwego zadania. Wprawdzie drużyna eksmistrza dokłada wszelkich starań, by usunąć braki, jednak nie należy zapominać, że i przeciwnik **nie śpi.** Turyści zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im grozi, to też napewne usilnie nad sobą pracują.

Drużyna lwowska wystąpi w Łodzi **znów w nowem ugrupowaniu** napadu, spowodowanem brakiem zdyskwalifikowanego Batscha. I tak grać będzie na lewym łączniku Maurer, na prawym Serb, w środku Kuchar, a na prawem skrzydle... **dr. Garbień.** Gdyby ustawienie to okazało się niekorzystne, wówczas zawsze jeszcze możliwe będzie przegrupowanie. Siła ciężkości spoczywa na tyłach i pomocy. Spodziewamy się, że tym razem nie zrobią zawodu i spokojną grą ułatwią przedniej formacji zadanie.

*

Po przyjemnem nieróbstwie następują i dla Hasmonei **ciężkie czasy.** „Biało-niebieskich" czeka w niedzielę ciężka przeprawa, z której tylko przy **ogromnem szczęściu** wyjść mogą obronną ręką. Skuteczne oparcie się 1FC. na jego własnem boisku, to sztuka, której **mało która z ligowych drużyn dokona.** Przedsięwzięcie mogłoby się powieść przy **ogromnej ambicji, werwie i energji,** a więc zaletach rzadko tylko znajdujących się w arsenale Hasmonei.

Drużyna lwowska ma jednak w Katowicach do spełnienia jeszcze jedno zadanie. Jest niem **rehabilitacja** zeszłorocznej skandalicznej porażki 9:2. To też oczekiwać należy, że Hasmonea tym razem porządnie się zbierze i postara się wyjść z przeprawy śląskiej przynajmniej z honorem.

Porównanie przeciwników wypada w każdej linji na **korzyść gospodarzy,** którzy wystąpią tym razem w pełnym składzie z Tichauerem na środku pomocy. Składu Hasmonei dotychczas nie znamy, spodziewamy się jednak, że kierownictwo sekcji skorzysta z ostatnich nauk i **zmieni odpowiednio najsłabszą linję,** tj. napad. Zdaniem naszem, Krumholz na lewym łączniku niczego dotychczas nie pokazał, należałoby go zatem użyć **na prawem skrzydle,** usuwając Parnessa, który poza dobrą techniką nie posiada zupełnie zrozumienia dla gry zespołowej. Pozycję lewego łącznika powinienby zająć Mohler lub Seidel, a w przyszłości nie należałoby zapominać i o Wolfsthalu, którego w zupełności zmarnowano.

Hasmonea stoi w niedzielę przed b. trudnem zadaniem, jednak... w piłce nożnej niemożliwości stają się czasami możliwe.

Pierwsza wizyta Łodzian.

ŁKS GRA W NIEDZIELĘ Z CZARNYMI.

Lwów, 27. kwietnia.

Lwów gości w niedzielę, pierwszą w tym roku, drużynę łódzką. **ŁKS zjeżdża do Czarnych,** by rozegrać z nimi zawody ligowe.

Start drużyn łódzkich wypadł w sezonie bieżącym b. słabo. Zespoły ligowe polskiego Manchesteru, wykazujące w jesieni jeszcze wcale dobrą formę, obecnie **fatalnie zawodzą,** tracąc punkt za punktem. Przyczyn szukać na leży — o ile to z perspektywy lwowskiej ocenić można — zdaje się w **niedostatecznej zaprawie zimowej** i wynikającej stąd złej **kondycji fizycznej,** która odgrywa w bojach ligowych pierwszorzędną rolę.

Niedzielny nasz gość ma już za sobą **pięć gier.** Wyniósł on z nich zaledwie **3 punkty.** Pozostałymi siedmioma punktami podzielili się: Legja (3:0), Ruch (2:1), 1FC (3:0) oraz Warszawianka (3:3). Jedyny sukces, jakim się ŁKS dotychczas mógł poszczycić, to skromne zwycięstwo nad lokalnym rywalem Turystami w stosunku 1:0. Na ocenę wartości ŁKS-u wpływa ujemnie jeszcze fakt, że zawody powyższe rozgrywał on **na własnym gruncie,** a więc w warunkach dlań możliwie najdogodniejszych.

Niestety, Lwów nie ma powodu wynosić się ponad Łódź. Nie mają do tego powodu — jakby się zdawało — przedewszystkiem Czarni, którzy w czterech spotkaniach nie uzyskali **ani jednego punktu.** Między ŁKS-em a Czarnymi zachodzi jednak ta **znaczna różnica,** że mają oni za sobą zawody z tej miary przeciwnikami jak Cracovia (0:6), Wisła 0:3), 1FC (2:3), że klęskę ze Śląskiem ponieśli na **niebezpiecznym terenie śląskim,** podobnie zresztą jak i z drużynami krakowskiemi przyszło im się potykać **na obcem boisku.** Pozatem stwierdzić można, że linja postępu Czarnych wykazuje stałe **tendencję zwyżkową,** prowadzi od 0:6 z Cracovią, przez 0:3 z Wisłą do skromnej przegranej 2:3 z 1FC, z tym właśnie 1FC, który przed tygodniem wygrał w Łodzi z ŁKS-em 3:0. Dodajmy do tego jeszcze, że Czarni przegrali z Katowiczanami dzięki nieszczęśliwemu pociągnięciu taktycznemu i z łatwo ścią mogli uratować choćby jeden punkt, a dojdziemy do konkluzji, że niedziela powinna drużynie naszej przynieść **pierwsze zwycięstwo.** Jest to naturalnie kalkulacja **papierowa,** nie mająca bynajmniej wpływu na przebieg wypadków na boisku, gdzie nie małą rolę odgrywają najrozmaitsze napozór uboczne czynniki.

Jedno jest rzeczą pewną, a mianowicie to, że tak ŁKS jak i Czarni dołożą wszelkich starań, by przerwać wreszcie nieszczęśliwy krąg niepowodzeń i oddalić od siebie **widmo spadku do klasy A.** O ile z ostatnich sprawozdań wnioskować można, główną siłą drużyny łódzkiej tworzy **trio obronne,** Mila (bramkarz), Cyll i Gałecki. Pomoc gra nierównomiernie, a napad cierpi na anemję i impotencję podbramkową. Ta ostatnia linja wzmocniona została Królem (środek napadu) z Lublina, który reprezentuje element żywiołowy, energiczny. Jednorazowy występ gracza tego w barwach ŁKS-u nie pozwolił na ostateczną ocenę jego kwalifikacji.

Struktura Czarnych przedstawia się do pewnego stopnia analogicznie. Również w drużynie lwowskiej najlepiej prezentowała się ostatnio **obrona.** Pomoc w defenzywie zupełnie dobra, okazywała braki w grze napadowej. W ataku indywidualne wyczyny dobre, natomiast brak **współpracy i zrozumienia.** Braki te w linji napadu były jednak, zdaniem naszem, wynikiem „pospolitego" **lenistwa** pewnych jednostek. Pokazało się bowiem, iż gdy drużyna „wzięła na ambit", to cały aparat funkcjonował **bardzo sprawnie.** Spodziewamy się zatem, że tym razem Czarnym nie zabraknie ambicji i to nie na 25 minut, ale **na przeciąg całej gry!**

Zawody niedzielne powinne przynieść Czarnym pierwsze dwa punkty.

Tradycyjny bieg na przełaj D. O. K. VI.

ODBĘDZIE SIĘ 2. MAJA.

Lwów 27. kwietnia.

1) Doroczny bieg na przełaj odbędzie się we Lwowie **dnia 2. maja br.** godz. 8-ma. Start i meta na Placu Targów Wschodnich, pawilon Pacyków. Trasa około 3 km. Bieg odbędzie się bez względu na pogodę.

2) W biegu mogą wziąć udział zawodnicy tak wojskowi, jak i cywilni, **stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski.**

3) Każdy zawodnik posiadać **musi kostjum lekkoatletyczny,** tj. koszulkę sportową, spodenki i półbuciki.

4) Wszyscy zawodnicy muszą być **badani przez lekarzy,** którzy wydadzą świadectwa, zezwalające na branie udziału w powyższym biegu.

5) Imienne zgłoszenia zawodników wraz z świadectwami lekarskiemi nadsyłać do **DOK. VI. Oddz. Wyszk. Lwów pl. Bernardyński 6, do dnia 28. kwietnia br.**

6) Zawodnicy wojskowi i członkowie p. w. z poza garnizonu Lwów zgłaszają się po przybyciu w Komendzie Placu Lwów, ul. Wałowa **16,** u podoficera dyżurnego, który skieruje ich na kwatery przewidziane w tym celu przez Komendę Garnizonu.

Komunikat LOKS Nr. 6.

Lwów, 27. kwietnia.

1) Egzamin teoretyczny złożyli pp.: por. Łysakowski Jan i Rottenberg Ignacy.

2) Po złożeniu egzaminu praktycznego mianowano na wniosek Komisji Egzaminacyjnej sędzią tymczasowym p. Lustiga Tadeusza.

3) Za dotychczasową owocną pracę dla dobra OKS, za należyte i sprężyste prowadzenie delegatury w Przemyślu wyraża Zarząd przeniesionemu do Lidy, przewodniczącemu Podkolegjum w Przemyślu p. Wohlmannowi Zacharjaszowi gorące podziękowanie.

4) Zwraca się uwagę sędziów na konieczność pisania składów drużyn wprost na sprawozdaniach sędziowskich, przyczem nadmienia się, że nazwiska i imiona graczy muszą być pisane czytelnie.

5) Podaje się do wiadomości adresy Podkolegjów, a to: Podkolegjum — Przemyśl, Eljasz Pillersdorf, Rynek 15. Podkolegjum Stanisławów — Brach Stanisław, Zosina Wola 30. Przybylski w. r. sekretarz. Por. Usarz w. r. prezes.

Z Złoczowa.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w kwietniu.

Drugie zawody o mistrzostwo kl. A. przyniosły Janinie niezasłużoną klęskę z Czarnymi II. w stosunku 3:0. Wynik remisowy, ewent. 1:0, odpowiadałby lepiej **rzeczywistemu przebiegowi gry.** Gra otwarta z chwilowemi obustronnemi przewagami. Zawody wygrywa bramkarz Czarnych, który unicestwia szereg ładnych i niebezpiecznych strzałów środkowego napastnika Janiny Thymy. W przeciwstawieniu bramkarz Janiny Bednarczuk, najniepotrzebniej w świecie puszcza wszystkie trzy, a w każdym razie dwie pierwsze bramki. Członkowie Janiny nie czują do niej żalu za przegraną, gdyż gra była przez cały czas **bardzo ładna i ambitna.** Sędziował wzorowo p. Przybylski. **„Świt."**

Różne.

Ślub znanego sportowca kpt. Henryka Bilora odbędzie się w niedzielę 29. bm. o godz. 11 rano w kościele św. Zofji.

Dr. Garbień grać będzie przeciw Turystom na prawem skrzydle.

Niedzielny program ligowy przedstawia się następująco: Warszawa: Polonja—Śląsk; Kraków: Cracovia—Warszawianka; Toruń: TKS-Warta; Łódź: Turyści—Pogoń; Katowice: 1FC—Hasmonea; Lwów: Czarni—ŁKS; odpoczywają: Wisła, Legja, Ruch.

W skład drużyny reprezentacyjnej Lwowa przeciw Czerniowcom brani są w rachubę: Drapała, Konar, Olejniczak, Birnbach, Witkowski, Hanke, Fleischer, Fichtel, dr. Garbień, Batsch, Kuchar, Szabakiewicz, Nastula, Chmielowski.

Teplitzer FC, najlepsza dzisiaj niemiecka drużyna Czechosłowacji, zwróciła się do klubów lwowskich z propozycją rozegrania zawodów we Lwowie.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 27. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 18.40 Lekcja języka angielskiego. 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 Koncert orkiestry Związku Drukarzy. 19.30 Odczyt p. t. „Inwestycje sportowe“ wygł. T. Semadeni. 20.15 Trans. koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt p. t. „Romantycy i pozytywiści w literaturze“. 17.20 Odczyt p. t. „Kościuszko jako szermierz oświaty“. 20.15 Transmisja z Filharmonji waszawskiej.

Poznań (344) **Wilno** (435) **Katowice** (422) 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław (322) 20.30 Koncert muzyki lekkiej z udziałem Manfreda Lommla.

Praga (349) 20.10 Koncert (Pieśni, organy fortepian).

Londyn (361) 20.45 „Cosi fan tutte“ opera w 2 aktach Mozarta. 23.45 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 „W pogoni za szczęściem“, słuchowisko K. Struvego. — 21.00 Koncert fortepianowy. (Chopin).

Frankfurt (428) 19.30 „Biedny Kolumb“ opera w 8 odsłonach E. Dressela.

Brno (441) 20.15 „Budowniczy Solness“ sztuka Ibsena.

Berlin (484) 20.15 Koncert kompozytorów współczesnych. (Aleksandrow, Miaskowski, Strawiński) 22.30 Wieczór szlagierów.

Wiedeń (517) 18.55 „Pressa“, międzynarodowa wystawa prasowa w Kolonji. 19.30 Transmisja z Mozarteum w Salzburgu. (Koncert poświęcony utworom Mozarta).

Monachjum (535) 20.15 Festival Verdiego. Wyjątki z oper Rigoletto, Trubadur, Aida i Otello.

Sobota, 28. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Filomaci i Filareci“. 16.40 „Ustrój gminy miejskiej“ odczyt. 17.20 Radjokronika. 17.45 Program dla dzieci. „Różyczka“ bajeczka St. Jedwiczowej. 18.15 Koncert popołudniowy. 19.35 „Eugenjusz Małaczewski“ odczyt z cyklu „Portrety literackie“. 20.30 „Targ na dziewczęta“ operetka w 3 aktach Wiktora Jacobi. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344) 20.30 Audycja wesoła. Udział biorą: Klub mandolinistów w wykonaniu orkiestry salonowej i jazzbandowej.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 „Targ na dziewczęta“ operetka W. Jacobiego. (Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Londyn (366) 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. 23.30 Dancing z hotelu Savoy.

Lipsk (366) 19.00 „Tannhäuser“ opera Wagnera (Transm. z Teatru Nowego). 22.35 Dancing.

Helsingfors (375) 19.30 „Jenufa“ opera Janacka.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (438) „Wesoła wdówka“ operetka Fr. Lehara. (Trans. z Frankfurtu).

Hamburg (394) 20.00 „Der Zerrissene“ farsa Nestroya. 22.30 Kabaret.

Motala (1320) 20.30 „Śpiewacy Norymberscy“ opera Wagnera (Akt II i III). 23.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 19.05 Odczyt p. t. „Cele polityki mniejszościowej“. 20.00 „Flet zaczarowany“ opera Mozarta. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 „Der Meineidbauer“ sztuka ludowa Anzengrubera. 22.30 Muzyka taneczna z hotelu Bristol. Jazz band.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. kwietnia.

W akcjach ruch nadal mały.
Kursy słabe.
Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. kwietnia.

Jęczmień przemiałowy i hreczka spadły w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Oferty zagraniczne na sprzedaż pszenicy z powodu wyższych cen niż towar krajowy, nie znajdują odbiorców.

Tendencja lekko zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 161 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 90 i pół, Puls 8 i ćwierć, Dąbrowa 79, Siła i światło 125, Warsz. cukier 79, Cegielski 50 i trzy czwarte, Lilpop Rau 43 i trzy czwarte. Modrzejów 50 i trzy czwarte, Ortwein 11, Ostrowiec S. A. 114, S. B. 108 i pół, Parowozy 45, Pocisk 12 i trzy czwarte, Rudzki 58 i pół, Starachowice 66 i pół, Zawiercie 34 i pół, Borkowski 19.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.68, Holandja 358.52, Londyn 43.39, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.36, Szwajcarja 171.37, Włochy 46.92, 8 proc. pożyczka konw. 67, pożyczka kolej. konw. 62, pożyązka kolej. 104, pożyczka dolarowa 78, dolarówka 78, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. kom. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) B. Polski 160, Ziem. Kred. 004, Tohan 13.50, Zieleniewski 162.40, Siersza gór. 11.50, Krakus 0.18, Chodorów 152.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 i pół, N. Jork 5.19.05, Belgja 72.50, Włochy 27.34 i pół, Holandja 209 1/8, Berlin 124.15, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.30, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.22 i pół, Sofja 3.75 Praga 15.37 i ćwierć, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.62, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.82 i pół, Konstantynopol 2.64 i pół, Bukareszt 3.24 i pół. Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222 1/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.80, Belgrad 12.48.3, Berlin 169.75, Bruksela 99.08, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.43.5, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.61 i pół, Madryt 118.35, Medjolan 37.38 i pół, N. Jork 709.25, Oslo 189.75, Paryż 27.90.5, Praga 21.01 i ćwierć, Sofja 5.10.8, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.80 i pół, Zurych 136.67, Amerykańskie 707.20, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.33, Polskie 79.90, Węgierskie 123.95, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.61 i pół, Renta lutowa 0.68, Tureckie 46, Bankverein 28.70, Bodenkredit 116.30, Kreditanstalt 63.70, Bank Hipoteczny 80, Kompas 0.88, Landerbank 30.90, Merkury 25.70, Kolej północna 1029, Czerniowce 62, Austr. kol. państw. 27.75, Kolej południowa 14.30, Goleszów 114 i pół, Browary 120, Alpiny 41.60, Krupp 11.35, Prager Eisen 338, Rima 128.75, Skoda 248 i pół, Zieleniewski 15.80, Apollo 194 i pół, Fanto 6.50, Karpaty 29, Galicja 69, Nafta 25.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 487.90, Holandja 12.11.18, Francja 124.02, Belgja 34.94.2, Włochy 19.16.2, Niemcy 20.40, Szwajcarja 25.32.6, Hiszpanja 29.29.5, Danja 18.20.3, Szwecja 18.19.3 Norwegja 18.24.2, Helsingfors 193.09, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354 i trzy czwarte, Hiszpanja 424, Włochy 133 7/8, Szwajcarja 489 i trzy czwarte, Holandja 1023 i pół, Norwegja 679 i pół, Szwecja 681 i pół, Praga 75.30, Rumunja 15.90, Niemcy 608, Wiedeń 356.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. kwietnia.

Tendencja mocna. Obrót liczny. Usposobienie ożywione.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.75—8.91.25, dolary kanad. 8.85.75—8.86.50, korony czeskie 0.26—33—0.26.66, korony austr. 1.25.25—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.34.66—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.00, funty szterlingi 43.70.00—43.90.00, czerwieńce sow. za jeden 32.70—32.90.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.50—0.70.50, 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren austr. 1.79.00—1.82.00, ruble ros. 2.98.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.49.00—1.55.00.

Humor.



— Coś tu nie w porządku, korba nie chce się kręcić!

— Ależ Heniu, to nie korba, to moje kolano!

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie wszystkich robót nadziemnych przy budowie skrzydła gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie robót (ślepy kosztorys), stanowiące integralną część oferty, można podjąć w biurze Oddziału III. D. R. P. gmachu Województwa, III p. we Lwowie, w godzinach urzędowych, aż do dnia przetargu. Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu zatwierdzone plany budowy, statyczne obliczenia, ogólne i szczegółowe warunki budowy, oraz obowiązujące przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. maja 1928 r. w powyższem biurze o godzinie 12-tej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na roboty nadziemne budowy skrzydła Szkoły Przemysłowej we Lwowie“, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale I. D. R. P. wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III D. R. P. we Lwowie, najpóźniej do godziny 11-tej przedpołudniem, w dniu 7. maja 1928 r.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nieprzyjęcie żadnej z wniesionych ofert. 3520-2

Lwów, dnia 19. kwietnia 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych
Inż. Emil Bratro w. r.

Firm. 277/28. Nsp. 123. Wpis zmiany w rejestrze spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie Kasa Kredytowa Rolniczo-handlowa Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Jeziernie, zmianę §§ 4 i 5 statutu według brzmienia odpisu protokołu walnego zgromadzenia członków z dnia 25. marca 1928, że odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni podwyższono z 2 razowej do 10 razowej wysokości deklarowanych udziałów, a udział podwyższono na 50 zł. i ma być wpłacony odrazu w całości, jednak Zarząd może zezwolić na wpłatę ratami kwartalnemi w przeciągu 2 lat. Deklarację nowego udziału wolno przyjmować tylko od członka, który wpłacił w pełni udziały poprzednie. Członek zarządu Natan Paket ustąpił a wybrany został członkiem zarządu Abraham Paket w Jeziernie. 3561

Sąd okręgowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 17. kwietnia 1929.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.20
Bez dostawy . . . . zł. 4.50
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.